



SPORT CODZIENNE

**CZTERYSTA
OSIEMNAŚCIE MINUT
BEZ GOŁA** \21



**DZIEWIĘTNASTA
PORAZKA W SEZONIE** \23



**ZMIENNICY NIE
SKRUSZYLI STALI** \24



STOMIL CORAZ BLIŻEJ I LIGI

**WSPANIAŁA SERIA STOMILU TRWA. OLSZTYNIAŃCIE SĄ NIEPOKONANI OD CZTERNASTU SPOTKAŃ
W ROZGRYWKACH II LIGI. OSTATNI RAZ STOMIL PRZEGRAŁ W PAŹDZIERNIKU UBIEGŁEGO ROKU.
TERAZ PODOPIECZNI SZYMONA GRABOWSKIEGO WYGRALI 3:0 WE WROCŁAWIU Z REZERWAMI ŚLĄSKA
I W NAGRODĘ WSKOCZYLI NA DRUGIE MIEJSCE W TABELI.** \22

**JEST LOTNISKO
I POBOJOWISKO** \4



**DOBRE WIADOMOŚCI
OD KOLEJARZY** \5



**USKRZYDLONA INSTRUKTORKA
POLE DANCE** \11

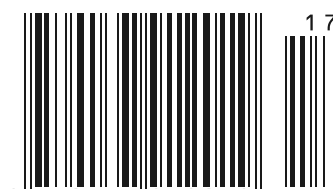


**ROSJI CHODZI O STRACH.
TO JEST ICH KULTURA** \16



**JEST JESZCZE SZANSA
NA WARIANT WSCHODNI?** \3

ISSN 0137-9127



ISW: UKRAIŃSKIE SIŁY ZAJĘŁY POZYCJE NA WSCHODNIM BRZEGU DNEPRU

Materiały opublikowane przez rosyjskich blogerów wojennych wskazują na to, że ukraińskie siły zajęły pozycje na lewym (wschodnim) brzegu Dniepru w obwodzie chersońskim na południu Ukrainy – powiadomił w najnowszej analizie amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

Z opublikowanych w sobotę (22 kwietnia) materiałów opatrzonych danymi geolokalizacyjnymi wynika, że ukraińskie oddziały zajęły pozycje na lewym brzegu rzeki, na północ od okupowanego przez rosyjskie wojsko miasta Oleszki.

W ostatnich dniach rosyjscy blogerzy wojenni pisali, że ukraińska armia utrzymuje te pozycje od

tygodni, zdołała utworzyć stabilne linie zaopatrzenia i regularnie prowadzi wypadki na tym obszarze. Można z tego wywnioskować, że Rosjanie nie kontrolują tego terytorium – podkreślili analitycy ISW.

Jak dodał amerykański ośrodek, pojawiają się też informacje o tym, że rosyjskie wojska nie kontrolują części wysp w delcie Dniepru na południowy



https://www.facebook.com/MinistryofDefenceUA

zachód od wyzwolonego Chersonia.

Część blogerów narzekała, że ukraińskie siły mogły przesunąć się na lewy brzeg rzeki w związku z niewystarczającą siłą rosyjskiego ognia artyleryjskiego, wynikającą ze zbyt dużego poziomu scentralizowania rosyjskiego systemu dowodzenia.

Eksperti ISW zaznaczyli, że nie są znane liczebność ani cel działań ukraińskich

jednostek na lewym brzegu Dniepru. Nie wiadomo też, czy Ukraina chce i jest w stanie utrzymać pozycje na tym terytorium.

ISW odnotował zajęcie przez ukraińskie siły pozycji na lewym brzegu rzeki dopiero teraz, ponieważ analitycy think tanku po raz pierwszy dotarli do wiarygodnych materiałów z danymi geolokalizacyjnymi.

ŹRÓDŁO: PAP

CO Z POLSKIM ROLNICTWEM?

Jestem w kontakcie z przewodniczącą Ursulą von der Leyen, z kierownictwem KE ws. problemów związanych z napływem produktów rolnych – powiedział premier Mateusz Morawiecki, zapytany o efekty ostatnich rozmów z KE na ten temat.

Wczoraj rozmawiałem z wiceprzewodniczącym Valdisem Dombrovskisem, który zajmuje się tematyką handlu i przepływu towarów. Bardzo dokładnie opowiedziałem im o naszych problemach. O problemach polskich rolników, o zbyt późnej reakcji, która przyszła

i konieczności działania po naszej stronie” – powiedział szef rządu, który wyjaśnił, że właśnie dlatego Polska zablokowała granicę i dopuszcza jedynie tranzyt przez swoje terytorium produktów rolnych z Ukrainy.

Premier przypomniał, że wraz z premierami innych krajów Europy Wschod-



PAP/Lech Muszyński
Mateusz Morawiecki

niej i Środkowo-Wschodnie skierował list do KE, w którym wyjaśnia, na czym polegają problemy polskiego rolnictwa.

Mateusz Morawiecki, pytany o kwestie związane z napływem z Ukrainy owoców czy mrożonek, mówił, że je również trzeba rozwiązać, podobnie jak te dotyczące zboża. Za-

znaczył, że rząd dyskutuje o tym z KE. Jak wskazał, chodzi o owoce miękkie, twarde oraz inne artykuły rolnicze.

„Choć pamiętajmy również, że Polska jest eksporterem i na Ukrainę, i do UE, ogromnym eksporterem artykułów rolnych, a więc jest to niezwykle delikatna

konstrukcja handlowo-gospodarcza, którą trzeba inaczej poukładać po to, żeby polski rynek nie został zalany, i nie tylko polski zresztą” – podkreślił premier, który dodał, że z napływem produktów rolnych borykają się także inne kraje: Rumunia, Bułgaria, Węgry i Słowacja.

ŹRÓDŁO: PAP

SONDAŻ: ZP - 35,7, KO - 25,5, KONFEDERACJA - 11,2

Gdyby wybory do Sejmu odbyły się w minioną niedzielę to 35,7 proc. głosów zdobyłaby ZP; na drugim miejscu uplasowałaby się KO (25,5 proc. poparcia); trzeci wynik przypadłby Konfederacji (11,2 proc.) - wynika z sondażu Estymator dla DoRzeczy.pl.

Do Sejmu dostałyby się także: Lewica (9,7 proc.), PSL (6,8 proc.) i Polska 2050 z 6,2 proc. poparcia.

W prezentowanych wynikach sondażu uwzględniono wyłącznie osoby, które zadeklarowały, że będą głosować w wyborach parlamentarnych i określiły, na jaką partię w wyborach do Sejmu oddadzą swój głos - podkreśla Estymator.

Gdyby badanie odbywało się tej niedzieli, szacowana frekwencja wyborcza wyniosłaby 61 proc.

Jak wynika z badania, Zjednoczona Prawica (w tym Pra-

wo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska, Republikanie), na którą obecnie chce głosować 35,7 proc. ankietyowanych, w porównaniu z badaniem z 4-5 kwietnia odnotowała spadek o 0,4 pkt. proc.

Na Koalicję Obywatelską (w tym Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Zieloni, Inicjatywa Polska) chce obecnie zagłosować 25,5 proc. badanych, którzy deklarują udział w wyborach i wiedzą, jak będą głosować. Od ostatniego badania KO odnotowała spadek o 0,3 pkt. proc.

W porównaniu z początkiem kwietnia wzrost (o

0,2 pkt. proc.) odnotowała z kolei Konfederacja (w tym Nowa Nadzieja, Ruch Narodowy); obecnie może poszczycić się wynikiem 11,2 proc. poparcia.

W badaniu pytano też o poparcie dla Nowej Lewicy (w tym - jak napisano - SLD, Wiosna, Razem). Poparłoby ją 9,7 proc. ankietyowanych (spadek o 0,6 pkt. proc.)

Gdyby wybory do Sejmu odbywały się tej niedzieli, kolejne miejsce zajęłoby Polskie Stronnictwo Ludowe - Koalicja Polska z 6,8 proc. poparciem (spadek o 0,2 pkt. proc.).

Z kolei Polska 2050 Szymona Hołowni uzyskalaby 6,2 proc. głosów. W stosunku do poprzedniego badania partia Hołowni odnotowała największy spadek spośród wszystkich ugrupowań (o 1,7 pkt. proc.) i dała się prześcignąć ludowcom.

Jak podają autorzy badania, takie wyniki pozwoliłyby ZP wprowadzić do Sejmu 203 posłów (o 32 mniej niż w wyborach 2019 r.), KO zdobyłaby 133 mandatów (o jeden mniej niż w ostatnich wyborach). Konfederacja otrzymałaby 47 mandatów (więcej o 36 niż w 2019 r.). Nowa Lewica wprowadzi-

łaby do izby niższej 38 posłów (strata 11 mandatów), PSL - 21 posłów (strata 9 mandatów). Nie istniejąca w 2019 r. Polska 2050 obecnie zdobyłaby 17 mandatów.

Jak wynika z badania, ZP z Konfederacją dysponowałaby łącznie 250 mandatami poselskimi, a pozostałe partie opozycyjne - 209 mandatami.

W sondażu pytano również o inny wariant startu partii w wyborach. Itak - jeśli ZP (PiS, SP, Republikanie) wystartowałaby w koalicji z partią Kukiz'15 - zdobyłaby 35 proc. głosów. W tym wariantcie pytania KO zdo-

byłaby 25,7 proc. głosów. Trzecie miejsce zdobyłaby koalicja Polski 2050 i PSL-KP (14 proc. głosów). 10,9 proc. badanych zagłosowałoby na Nową Lewicę. Ostatnią partią wchodzącą do Sejmu byłaby Konfederacja, która w przypadku, gdy ZP startowałaby z Kukiz'15, a Polska 2050 z PSL-KP, zdobyłaby 10 proc. głosów.

W tym wariantcie ZP wprowadziłaby do Sejmu 193 posłów; KO - 124; Polska 2050 i PSL-KP - 62; Nowa Lewica - 40; Konfederacja - 40. Partie opozycyjne miałyby więc 226 mandatów, a ZP z Konfederacją - 233 mandaty. ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



JEST JESZCZE SZANSA NA WSCHODNI WARIANT?

Kiedy wszystkim się wydawało, że decyzja w sprawie zachodniego przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna już zapadła, nagle drogowcy postanowili spotkać się z prezydentem Olsztyna. Ma to być ostatnie spotkanie w tej sprawie. Czy możemy spodziewać się przełomu, czy też to tylko kurtuazja ze strony GDDKiA?



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

P rzypomnijmy, że od wielu miesięcy trwały rozmowy odnośnie przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna. Za wariantem wschodnim optował Olsztyn, za zachodnim – podolsztyńskie gminy na czele z Dywitami.

Budowa obwodnicy na wschodzie Olsztyna to przede wszystkim szansa na „rozkrcenie” Olsztyńskiego Parku Przemysłowego, który ma powstać w tej części miasta. Jednocześnie jednak olsztyński ratusz stwierdził, że miasto nie ma możliwości sfinansowania budowy obwodnicy w swoich granicach administracyjnych, co wynika z przepisów. W zarekomendowanym przez projektantów wariantcie w korytarzu wschodnim miasto musiało zapłacić aż za ok. 7 km z 16-kilometrowej obwodnicy.

Gmina Dywity też oświadczyła, że nie dysponuje środkami na sfinansowanie budowy na swoim

terenie odcinka drogi niebędącego drogą krajową. Chodziło tu o obwodnicę Dywit, czyli połączenie północnej obwodnicy Olsztyna z drogą 51 o długości w zależności od wariantu od 3,7 do 6,3 km. Obie obwodnice miały stanowić pewną całość. To zaważyło na tym, że drogowcy odstąpili od korytarza wschodniego i tym samym rekomendowanej na pierwszym miejscu przez projektanta kombinacji wariantów z korytarza wschodniego obwodnic Olsztyna z obwodnicą Dywit. W efekcie wybrali wariant zachodni i zrezygnowali z budowy obwodnicy Dywit.

Między wschodem i zachodem

Jeszcze kilkanaście dni temu Generalna Dyrekcja dróg Krajowych i Autostrad stanowczo deklarowała, że wybór wariantu zachodniego jest ostateczny. — Analiza wielokryterialna wskazała jako najlepszy wariant O6+D4 w korytarzu wschodnim. Kolejne miejsca w ran-

kingu zajęły wszystkie warianty w korytarzu zachodnim, natomiast pozostałe warianty w korytarzu wschodnim uzyskały gorsze notowania od wariantów w korytarzu zachodnim — wskazywał Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA w piśmie do prezydenta Olsztyna.

Teraz drogowcy skupili się na wyborze jednego z wariantów zachodniego przebiegu obwodnicy. Muszą tutaj zmierzyć się między innymi z mieszkańcami podolsztyńskiego Łupstycha, którzy chcą odsunięcie obwodnicy od ich wsi.

Prezydent Piotr Grzymowicz nie rezygnuje jednak z próby powrotu do rozmowy o wariantcie wschodnim w wersji akceptowalnej dla miasta, czyli zakładającej mniejszy udział finansowy Olsztyna. Prezydent podczas swoich wypowiedzi wielokrotnie podkreślał, że jego celem będzie przekonanie GDDKiA do wyboru takiego przebiegu wariantu wschodniego, który będzie kompromisem dla wszystkich stron.

Z informacji, które udało nam się uzyskać, wynika, że drogowcy zaakceptowali propozycję prezydenta Olsztyna i do spotkania dojdzie 28 kwietnia; obydwie strony potwierdzają ten termin.

Co po nim może się zmienić?

Drogowcy wielokrotnie już podkreślali, że wybór wariantu zachodniego jest ostateczny i nie ulegnie zmianie. Piotr Grzymowicz prawdopodobnie będzie próbował ostatni raz podjąć próbę, aby przekonać dyrektora GDDKiA do zmiany decyzji i wyboru wschodniego korytarza. Oprócz dojazdu do przemysłowej dzielnicy Olsztyna argumentami prezydenta mogą być wspomniane protesty mieszkańców Łupstychu i okolic oraz organizacja ruchu na olsztyńskim Zatorzu. Zdaniem ratusza sam wariant zachodni nie rozwiązuje problemów komunikacyjnych północnego Olsztyna i nie przeniesie oczekiwanego przeniesienia ruchu poza miasto.

— Mam nadzieję, iż sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przegrana. Uważam, że należy zrobić dosłownie wszystko, by zrealizowany został jeden z wariantów wschodnich północnej obwodnicy Olsztyna, ponieważ to na wschodzie są zlokalizowane tereny inwestycyjne, dedykowane aktywności gospodarczej. Sądzę, iż wszyscy, którym zależy na prawidłowym i wszechstronnym rozwoju naszego miasta, podzielają moje zdanie. Obwodnica w korytarzu zachodnim, poza względami ekonomicznymi, będzie bardzo problematyczna z punktu widzenia mieszkańców, rozwijających się w tym kierunku (w dotąd spokojnej i cichej okolicy), osiedli domów jednorodzinnych lub niewielkich bloków — mówi Radosław Nojman, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Olsztyna.

— Uważam, że jeśli jest szansa na jakiegokolwiek negocjacje lepszego dla

Olsztyna wschodniego wariantu północnej obwodnicy Olsztyna, to powinniśmy ją wykorzystać — stwierdza radna Marta Kamińska (KO). — Wariant zachodni przynosi zdecydowanie mniej korzyści dla miasta niż wschodni. Mam nadzieję, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami GDDKiA przyniosą chociaż cień nadziei na zmianę decyzji — mówi radna.

I DODAJE: — JEŚLI KLUCZOWYM CZYNNIKIEM PRZESĄDZAJĄCYM O WYBORZE WARIANTU OKAZAŁYBY SIĘ PIENIĄDZE, TO UWAŻAM, ŻE GMINA OLSZTYN NAWET MIMO OBECNEJ TRUDNEJ SYTUACJI FINANSOWEJ POWINNA POSZUKAĆ TEGO WKŁADU DO TEJ INWESTYCJI. PRZEDZIEJ CZY PÓŹNIEJ TE PIENIĄDZE DO NAS WRÓCĄ, BO PRZECIEŻ INWESTYCJA WE WSCHODNI KORYTARZ TO INWESTYCJA W PRZEMYSŁ OLSZTYNA.

12 PIĘTER W GÓRĘ. W GIŻYCKU STANEŁO KOŁO WIDOKOWE

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE o pierwszej licytacji nieruchomości

Termin i miejsce licytacji

Pierwsza publiczna licytacja nieruchomości odbędzie się 31 maja 2023 roku o godzinie 12:00 w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie (pokój 316).

Oznaczenie nieruchomości

Działka nr 119/1 o pow. 4110 m², położona w obrębie 30 Świerkocin, gmina Olsztynek, powiat olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie. Działka posiada dostęp do drogi publicznej poprzez działkę nr 142. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym (pensjonatowym) o powierzchni użytkowej 125,24 m² oraz budynkiem rekreacyjnym (obiekt budowlany niestanowiący budynku w rozumieniu Prawa budowlanego). Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL10/00048644/7.

Wartość szacunkowa: 723 000,00 zł, w tym wartość gruntu 172 700,00 zł.

Cena wywołania: 542 250,00 zł.

Wadium: 72 300,00 zł.

Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

369230lbr-a -P

Koło stojące przy plaży miejskiej, na terenie Lunaparku, jest widoczne z daleka. — Jest to jeden z głównych punktów realizacji umowy zawarte na dzierżawę tego terenu. I do tego zrealizowany przed terminem. I nie jest ostatnim nowym elementem giżyckiego lunaparku — deklaruje burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwasz-

kiewicz. — To nowe fabrycznie urządzenie, wyprodukowane na zamówienie. Jego wysokość to 34,5 metra, czyli około 12 pięter. Robimy wszystko, aby tę atrakcję udostępnić w nadchodzący majowy weekend — powiedział nam przedstawiciel Lunaparku Bajka. I dodaje: — Działamy w Giżycku na stałe od 2022 roku. W zeszłym roku zadba-



Fot. Katarzyna Tomaszewicz

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI

Termin i miejsce licytacji: pierwsza publiczna licytacja nieruchomości odbędzie się 25 maja 2023 roku w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie (pokój 316) o godzinie 10.00.

Oznaczenie nieruchomości: działka nr 286/38 o pow. 2129 m² zabudowana wolnostojącym budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 152,00 m² i powierzchni użytkowej 181,70 m², położona w miejscowości Dywity, przy ul. Spółdzielczej 10, w powiecie olsztyńskim, województwie warmińsko-mazurskim. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL10/00092766/1.

Wartość szacunkowa: 580 000,00 zł. **Cena wywołania:** 435 000,00 zł. **Wadium:** 58 000,00 zł. Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

421230lbr-a-M

JEST LOTNISKO I POBOJOWISKO

Nie cichnie sprawa masowej wycinki lasu, który okala pas startowy lotniska na olsztyńskich Dajtkach. Drzewa zostały uznane za przeszkodę lotniczą, więc tysiące z nich poszło pod topór. Rozmawiają o tym nie tylko mieszkańcy, ale również radni, którzy są podzieleni w tej kwestii.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztyńska.pl

Im dalej w las, tym więcej drzew? W Olsztynie – wręcz przeciwnie. Las rosnący przy granicy lotniska na Dajtkach został uznany za przeszkodę lotniczą. Po kilkuletniej sądowej batalii Sąd Najwyższy wydał wyrok nakazujący usunięcie aż 21 ha lasu w pobliżu lotniska. Drzewa, które rosną na terenie Lasów Państwowych (Nadleśnictwo Kudypy), mają zostać wycięte do roku 2025. To drzewa w różnym wieku – od 40 do 90 lat. Ale Aeroklub Warmińsko-Mazurski chce doprowadzić także do kolejnej wycinki, tym razem w bezpośredniej bliskości jeziora Ukiel. To kolejne ponad 14,6 ha lasu, który należy do gminy Olsztyn. Ostatni marcowy wyrok warszawskiego sądu administracyjnego oddalił po raz kolejny widmo wycinki, bo uchyla postanowienie prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, które wskazywało na aeroklub jako wykonawcę usunięcia przeszkód. Prawo lotnicze się zmieniło i teraz to zarządca lasu, czyli miasto, powinien na swój koszt wyciąć drzewa. Ratusz nie chce wycinać drzew,

więc sprawa trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Skierował ją tam aeroklub. Procedury w tej sprawie mogą potrwać jeszcze rok.

Mogą tu lądować biznesdżety?

Sprawą wycinki zajęli się również olsztyńscy radni. Podczas komisji inwestycji i rozwoju dyskutowali na jej temat. I nie byli jednogłośni. Tomasz Głazewski, przewodniczący komisji, zauważa, że to, co dla lotników jest przeszkodą, dla mieszkańców jest lasem. Marian Zdunek dodaje, że usunięcie przeszkody lotniczej to wycięcie wszystkich drzew do pnia.

— Las ucierpiał. Już go nie ma — mówi Marian Zdunek. — Dzisiaj mamy pobojoywisko. Jeżeli chcemy mieć spór z mieszkańcami Olsztyna, a zwłaszcza z Dajtek, to obiecuję, że ten spór będziecie mieli.

Więcej zrozumienia dla działań aeroklubu ma Wiktor Wójcik, który jest radnym i prezesem portu lotniczego w Szymanach.

— Wycieliśmy tysiące drzew pod tramwaje, wycieliśmy drzewa pod Uranie, więc dlaczego nie możemy mieć lotniska, gdzie mogą lądować biznesdże-



fol. facebook.com/PrezydentOlsztynaPiotrGrzymowicz

ty? — zwraca uwagę radny. — Lotnisko zachęca do inwestowania, a samolot jest jednym z najbezpieczniejszych środków transportu.

— Tu nie chodzi o wycięcie lasu, tu chodzi o zlikwidowanie przeszkód lotniczych — przekonuje Aleksander Jarmołkiewicz, prezes aeroklubu. — To miejsce nadal ma być lasem, tylko inaczej urządzonym.

W miejscu, w którym rósł las przy lotnisku, powstanie pszczołowisko. Będą tu rosły gatunki leśnych krzewów, powstanie sad dzikich odmian drzew owocowych oraz łąka z roślinami miododajnymi, pośrodku której stanie leśna pasieka.

Samosiejki śmiertelną przeszkodą

Aleksander Jarmołkiewicz dziwi się również, że

— Zastanawiam się, dlaczego ta brutalna „rzeź” lasu nie wzbudza protestów ekologów i mieszkańców. Nie widzieli dzieła pilarzy, czy też nie chcą go widzieć? A może poświęcili piękny las na ołtarzu lotniska, które owszem ma bogatą historię, ale żadnych rozwojowych perspektyw? — pyta prezydent Piotr Grzymowicz.

miasto nie wspiera lotniska i nie pomaga w jego utrzymaniu, mimo że stanowi ono atut dla miasta. Zwraca uwagę, że przyjęty kiedyś przez radnych plan zagospodarowania zawierał ograniczenia dotyczące wysokości rosnących na tym obszarze drzew. Ratusz jednak nie przestrzega tego planu miejscowego. Zarzuty do miasta pojawiają się w oświadczeniu, które zostało opublikowane na stronie aeroklubu.

— W ciągu ponad 100 lat funkcjonowania lotniska krajobraz wokół uległ radykalnej zmianie. W archiwach fotograficznych olsztyńskich Dajtek bez większego trudu można odnaleźć dokumentację w czasie powstania i wiele lat później. Lotnisko okolo-

nia pozbawioną przeszkód lotniczych. Problem powstał z powodu upływu czasu oraz zaniedbania poprzednich władz lotniska, miasta i lasów, którym prawdopodobnie zabrakło wyobraźni, aby dostrzec zagrożenie w rosnących wprzeważającej ilości samosiejkach. Te wówczas niegroźne wyglądające drzewka z czasem stały się kilkumetrowymi drzewami i zaczęły stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa — czytamy w komunikacie.

Aeroklub uderza także w samych leśników, którym zarzuca „błądą gospodarkę leśną”, nieuwzględniającą funkcjonującego w pobliżu lotniska: — Nieprzemyślane nasadzenia realizowane przez leśników po wielu latach stały się śmiertelną przeszkodą, która w znacznym stopniu zaczęła ograniczać działanie lotniska oraz niweczyć wielomilionowy wkład pieniężny winfrastrukturę lotniskową.

Brutalna „rzeź” lasu

Przypomnijmy, że głos w tej sprawie wycinki zabrał również prezydent miasta. Zwrócił uwagę, że przez wyręb nad Ukiemle zniszczony zostanie przyjeziorny ekosystem, a także wzrośnie poziom hałasu i zanieczyszczenia. Ucierpią również inwestycje bi-

znesowe — budowany przy „Słonecznej Polanie” hotel oraz poszukujący nowego właściciela camping.

— Zastanawiam się, dlaczego ta brutalna „rzeź” lasu nie wzbudza protestów ekologów i mieszkańców. Nie widzieli dzieła pilarzy, czy też nie chcą go widzieć? A może poświęcili piękny las na ołtarzu lotniska, które owszem ma bogatą historię, ale żadnych rozwojowych perspektyw? — twierdzi Piotr Grzymowicz.

Wycinka tylko na ścieżce?

Z podobną sytuacją mierzy się Bydgoszcz. Tam, przy lotnisku, ma zostać wycięte w ciągu najbliższej dekady ponad 114 ha lasu. W miejscu wyrębu zostaną nasadzone plantacje choinkowe. Dzięki temu mieszkańcy Bydgoszczy i okolic mają mieć dostęp do naturalnych świątecznych choinek. Gdy informacja o wyrębie ujrzała światło dzienne, mieszkańcy dopytywali, po co ciąć takie połacie lasu, skoro dla ruchu lotniczego niezbędna jest wycinka na ścieżce startu lub lądowania. Argumentowali, że wystarczy pas o szerokości, jak do tej pory, 140 m, bez potrzeby poszerzania go. Czy w Olsztynie również mogłoby być podobnie?

REKLAMA

licytacja

Obwieszczenie o pierwszej licytacji prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085661/3 wraz z udziałem w wysokości 3/27 w nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085275/0.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Elblągu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 maja 2023 roku o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43, w pokoju nr 14 odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości stanowiącej prawo własności położonej w Elblągu przy ul. Fromborskiej 56e, działki gruntu nr 73/5 o powierzchni 0,1877 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 235,20 m² i budynkiem garażowym o pow. zabudowy 49,20 m², dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085661/3 wraz z udziałem wynoszącym 3/27 w prawie własności działki nr 73/13 o powierzchni 0,1728 ha obręb 26 m. Elbląg stanowiącej drogę wewnętrzną, dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085275/0.

Suma oszacowania wynosi 1 305 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 978 750,00 zł.

Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 130 000,00 zł, poprzez wpłatę gotówki w dniu licytacji do godz. 9.30, w pokoju nr 14 poborcy skarbowemu prowadzącemu licytację lub przedłożenie czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elblągu.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać na www.warmińsko-mazurskie.kas.gov.pl, pod numerem telefonu 055 611 57 08 lub w siedzibie Urzędu Skarbowego w Elblągu po wcześniejszym umówieniu wizyty za pośrednictwem strony wizyta.podatki.gov.pl.

428230tr-a-M

„AMERYKAŃSKI” CMENTARZ JUŻ POWSTAJE

W jednej z nowych części cmentarza komunalnego w Dywitach nagrobki będą jednakowe dla wszystkich. Różnić się będą jedynie kolorami granitu. To tak zwane urnowe „amerykańskie” kwatery.

Na cmentarzu Dywity powstają trzy nowe kwatery przeznaczone na pochówki urnowe. Prochy zmarłych będą chowane pod znormalizowanymi nagrobkami, więc forma takiej kwatery będzie nawiązywała do amerykańskich cmentarzy wojennych.

— To rozwiązanie będzie też w opozycji do dotychczasowych rozwiązań stosowanych na polach urnowych, gdzie panuje całkowita dowolność, jeśli chodzi o formę nagrobków — wyjaśnia Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie. W przypadku kwater „amerykańskich” na cmentarzu Dywity wszystkie nagrobki będą jednakowe. Zaplanowaliśmy, że na tej przestrzeni znajdzie się 1721 grobów. Wymiary nagrobków w tych kwaterach będą



Fot. Zbigniew Wóźniak

zróżnicowane w dwóch kategoriach. Połowę każdej kwatery będą zajmować nagrobki 0,6 x 0,6 m, połowę 1 x 1 m. Nagrobki będą miały formę poduszki, a rozszerzająca się podstawa płyty umożliwi np. postawienie znicza. W tym miejscu nie będą możliwe żadne nasadzenia wokół grobów ani zabudowy, np. z kostki. Na tych kwaterach zaplanowaliśmy jedynie murawę. Jeśli nawet pojawią się jakiegokolwiek kwiaty czy inne elementy, zostaną usunięte.

Cena nagrobka na kwaterze amerykańskiej ma być gwarantowana, ustalona na podstawie oferty, choć oczywiście może się zmieniać w przyszłości w zależności od wzrostu niezależnych od wykonawcy parametrów: poziomu inflacji czy cen materiałów. Miejsce można wykupić bezpośrednio u zarządcy nekropolii.

Nagrobki będą identyczne, ale kwatery będą różnić się kolorem. Na największej kwaterze nagrobki będą w kolorze czarnym, w kolej-

nej – szare, a w najmniejszej – czerwono-brązowe. Zostaną wykonane z wysokiej jakości granitu.

Kwatery znajdują się w centralnej, reprezentacyjnej części cmentarza Dywity, od strony wschodniej bramy.

— Myślę, że powoli wszyscy będziemy zmierzać w kierunku minimalizmu. Do takiego rozwiązania już dawno przekonali się mieszkańcy Niemiec czy krajów skandynawskich — podkreśla Zbigniew Kot. — Myślę, że już mamy dość pstrokaczyny na cmentarzach, a oczekujemy bardziej uporządkowanej przestrzeni.

W Polsce „amerykański cmentarz” jest na razie nowością. Trudno powiedzieć, czy się przyjmie. Jednym z pierwszych „amerykańskimi kwaterami” była Częstochowa. Teraz czas na Olsztyn.

AR

DOBRE WIADOMOŚCI OD KOLEJARZY

Podróżni mogą już korzystać z przebudowanego peronu nr 4 na modernizowanej stacji Olsztyn Główny. Z nowej konstrukcji łatwiej można wejść do pociągu. To jednak nie koniec dobrych wiadomości od kolejarzy.

Przebudowany peron nr 4 to wyższa konstrukcja z antypoślizgową nawierzchnią, która ułatwia wsiadanie do pociągów. Zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków wyremontowano zabytkową wiatę. Oczyszczono i pomalowano stalowe filary oraz odbudowano drewniane zadaszenie, które ochroni podróżnych przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Dostęp do peronu zapewnia tymczasowe, bezpieczne dojście.

Prace trwają na całej stacji. Odnawiane są pozostałe perony, budowane jest przejście podziemne od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. Wykonano już 6 z 10 segmentów tunelu. Dzięki windom oraz schodom ruchomym zapewniony będzie wygodny dostęp na perony dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Bezpośredni dostęp do stacji zyskają też mieszkańcy osiedla Zatorze.

Na stacji zabudowano już ponad 17 km torów (z 28 km) oraz 78 rozjazdów (ze 116) wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną. Wykonawca robót przystąpił do realizacji kolejnego etapu prac, związanych m.in. z rozbórką pozostałej części peronu nr 3, połowy peronu nr 2 oraz torów nr 1 i 3.

Równocześnie trwa budowa nowego budynku stacji Olsztyn Główny. Nowy dworzec ma być nowoczesny, funkcjonalny. Zostanie wzniesiony na planie trapezu, z przeszkloną fasadą. Budynek będzie składał się z trzech kondygnacji — jednej podziemnej i dwóch nadziemnych, a w najwyższym punkcie będzie miał 12 m wysokości. Budynek wyglądem będzie przypominać origami lub żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur. Nowy dworzec ma być gotowy na początku 2024 roku.



Po peronie 4. wyremontowane zostaną pozostałe trzy perony

— Wygodniej i szybciej jeździmy pociągami z Olsztyna przez Szczytno do Elku, z Olsztyna do Działdowa, z Olsztyna do Iławy, a wkrótce także do Braniewa. Teraz widać pierwsze efekty przebudowy stacji

Olsztyn, która jest ważnym węzłem kolejowym. Na inwestycje efektywnie wykorzystujemy środki funduszy europejskich, w tym Programu Operacyjnego Polska Wschodnia, z którego

jest współfinansowany projekt przebudowy Olsztyna Głównego — mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

To jednak nie wszystko. Rozpoczęto bowiem konsultacje społeczne związane z aktualizacją Krajowego Programu Kolejowego (KPK) o wartości 80 mld zł.

— One potrwią około miesiąca, zbierzemy uwagi i sporządzimy raport. Następnie program trafi do Komitetu Stałego Rady Ministrów, a następnie na posiedzenie rządu. Liczę, że dokument zostanie przyjęty przez Radę Ministrów jeszcze przed wakacjami. Byłbym wtedy bardzo szczęśliwy, choć zdaję sobie sprawę, że to ambitny harmonogram — mówi wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

Wśród zaplanowanych inwestycji jest także jedna z naszego regionu. Gruntownie przebudowa

i przywrócona do ruchu ma zostać nieczynna dzisiaj linia Czerwonka – Mragowo – Elk. — To będzie trzeci szlak kolejowy łączący Olsztyn z Elkiem, obok istniejących linii przez Korsze i Giżycko oraz przez Szczytno i Pisz. W połączeniu z planowaną budową szlaku Rail Baltica Białystok – Elk oraz szprychą CPK Ostrołęka – Łomża – Pisz – Giżycko wytworzy się na Mazurach bardzo interesująca oferta transportowa — podkreślił wiceminister.

Dodał, że inwestycje nie będą polegały jedynie na budowaniu nowych linii kolejowych czy modernizacji istniejących. Środki będą też przekazywane m.in. na inwestycje w systemy sterowania ruchem czy elektryfikację linii kolejowych.

Przypomnijmy, że wspomniana linia dla ruchu pasażerskiego została zamknięta w 2010 roku.

OPR. IH NA PODSTAWIE PAP

REKLAMA

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- ◆ interesujące prelekcje i dyskusje
- ◆ inspirujący goście
- ◆ stoiska wystawiennicze
- ◆ strefa networkingowa
- ◆ istotne tematy:
 - ◆ BIZNES I GOSPODARKA ◆ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE ◆ ENERGETYKA JUTRA
 - ◆ ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI ◆ MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI ◆ SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
 - ◆ WYZWANIA EKOLOGICZNE ◆ TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU — BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY — ZAPRASZAMY!

MIESZKAŃCY ELBLĄGA CHCĄ PRZYJAĆ RZĄDOWĄ PROPOZYCJĘ DOKAPITALIZOWANIA PORTU W ELBLĄGU

57,3 proc. mieszkańców Elbląga jest za tym, aby miasto przyjęło rządową ofertę dokapitalizowania kwotą 100 mln zł portu w Elblągu oraz wpisania go jako czwartego z portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki Polski. Przedstawiamy sondaż Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS.

Choć są wątpliwości co do tego, czy obiektywne, badanie opinii mieszkańców Elbląga na temat przyszłości elbląskiego portu rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do 7 maja. Jednocześnie zbierane są podpisy za ideą utworzenia IV Portu Morskiego w Elblągu.

— Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni, nie sądziliśmy, że w tak krótkim czasie uda nam się zebrać tyle podpisów. Mieszkańcy Elbląga — jak widać — są bardzo mocno zaangażowani w temat portu, sami się do nas zgłaszają, mówiąc, że chcieliby zbierać podpisy wśród swoich znajomych — mówi elbląski radny PiS Rafał Traks, który jeszcze w marcu przekazywał: — Będziemy chcieli poinformować pana prezydenta Wróblewskiego o ilości zebranych podpisów i pokazać, że mieszkańcy są za tym, żeby port był państwowy, bo jest to Elblągowi potrzebne, by mógł się rozwijać.

W rozmowie z nami radny Rafał Traks przyznaje: — Elbląkanie uważają, że to, co proponuje rząd, to bardzo dobra propozycja. Mieszkańcy mają świadomość tego, że skoro samorząd nie ma środków na realizację inwestycji i rozwój portu, to najlepszym rozwiązaniem jest skorzystanie z rządowej propozycji dokapitalizowania portu kwotą 100 mln złotych.

Koordynatorem akcji zbierania podpisów za tym, by w Elblągu zaczął funkcjonować port państwowy, jest radny Marek Pruszek, który informuje: — Zbieramy podpisy w różnych miejscach miasta, ale zapraszamy również do elblą-



Zarząd Portu Morskiego Elbląg

skiej siedziby PiS od 9 do 15 od poniedziałku do piątku, gdzie również można złożyć podpis. Większość opinii, z którymi się spotykamy, opowiada się za tym, by w Elblągu zaczął funkcjonować port państwowy, chociaż nie ukrywam, że zdarzają się też głosy za tym, by pozostał on portem miejskim. Większość jest jednak za przyjęciem rządowej propozycji, w której mieszkańcy widzą szansę na rozwój miasta.

Kto płaci za billboardy i krówki?

Jakiś czas temu Rafał Traks wystąpił do władz Elbląga z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej na temat kosztów prowadzonej przez Witolda Wróblewskiego „Powiedz tak miejskiemu portowi”.

Redakcja Dziennika Elbląskiego — przypomnijmy — starała się ustalić, skąd pochodzą środki na reali-

zacje tego przedsięwzięcia, ale jedyna odpowiedź, jaką otrzymaliśmy, brzmiała: „Co do kosztu kampanii — to na razie trudno powiedzieć dokładnie, jaki on będzie. Kampania realizowana jest własnymi siłami ze środków budżetu miasta”.

— Martwi mnie bardzo sytuacja finansowa miasta — na chwilę obecną deficyt to około 40 mln zł, zadłużenie miasta jest na poziomie prawie 300 mln zł, a pan prezydent jeszcze przed rozpoczęciem sondażu, dzięki któremu ma poznać opinie mieszkańców na temat przyszłości portu, zaczął prowadzić i nadal prowadzi działania, które z góry narzucają odpowiedź, jaką chciałby otrzymać — komentuje działania prezydenta Rafał Traks.

— Równie dobrze mógł nie wydawać pieniędzy na kampanię i od razu powiedzieć, że dzięki

za propozycję, ale nie jest zainteresowany tymi 100 milionami. Sondaż wydaje się w tym momencie kompletnie nieobiektywny. Moim zdaniem Witold Wróblewski wykorzystuje swoją pozycję jako prezydenta miasta do prowadzenia kampanii politycznej — dodaje radny.

Chcą rozwoju portu, czy nie chcą?

W czwartek 20 kwietnia w Elblągu odbyło się walne zgromadzenie Związku Małych Portów, do którego należy 11 portów komunalnych z całej Polski, m.in. porty z Tolkmicka, Mrzeżyna, Jastarni, Helu, Dziwnowa i nasz elbląski port.

— Wszyscy jesteśmy jednego zdania, że porty małe powinny być w rękach samorządu lokalnego — powiedział Witold Wróblewski, prezydent Elbląga.

— Rozwój małych portów w dużej mierze zależy od współpracy z dużymi

portami. Elbląg jest tego najlepszym przykładem. Elbląg jest portem niewielkim, ale leżącym blisko dużego portu w Gdańsku. Mamy kontakt z portem w Gdańsku i mamy strategię współpracy. Port w Gdańsku obsługuje rocznie ok. 650 takich statków, których parametry pozwalają, aby mogły być obsługiwane przez port w Elblągu. Port w Gdańsku w kontaktach ze mną zaznaczył, że chętnie oddadzą tego partnera dla portu w Elblągu. Co jest potrzebne? Aby port w Elblągu od strony morza był dostępny dla tych jednostek. I to jest zadanie rządu. Rząd zapewnia, że jeśli port w Elblągu stanie się portem państwowym, to stanie się IV portem RP. Aby port stał się IV portem RP, to wystarczy, aby rząd dokończył swoje zadanie. Wystarczy zrobić drogę dostępową od strony morza i położyć się na ka-

napie i czekać — stwierdził senator Jerzy Wcisła.

I dodał: — Port w Elblągu sam stanie się IV portem RP. Rząd nie musi nam przeszkadzać, jego działania komplikują nam życie. Proszę posłów, przyjeżdżajcie do Elbląga, patrzcie, jak miasto kwitnie i nie przeszkadzajcie w rozwoju ani portowi w Elblągu, ani naszemu miastu.

Senator Jerzy Wcisła zapewnia, że już załatwia dla Portu Morskiego w Elblągu pierwszych kontrahentów, którzy są zbiedni dla gdańskiego portu, bo generują duży nakład pracy a małe zyski. Dodaje, że wystarczy pogłębić port i można leżeć na kanapie, reszta prac, aby port stał się IV portem RP, zrobi się sama. Jego zdaniem Elbląg kwitnie, a posłowie partii rządzącej mogą przyjeżdżać i to podziwiać. Czy aby na pewno? Czy władze Elbląga wierzą w to, że mały port w Elblągu może stać się dużym portem oznaczeniu strategicznym dla krajowej gospodarki? Czy chcą, aby naprawdę się rozwijał, czy był portem na miarę portu w Stepnicy? **KK, EG**

Poniżej wyniki sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS:

Wykonawca: Instytut Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS

Próba: n=500, błąd oszacowania 4,3%, próg ufności 0,95
Miejsce realizacji: miasto Elbląg - pełnoletni mieszkańcy Elbląga

Technika badawcza: badanie zrealizowane metodą telefonicznych, standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych wspomaganych komputerowo (CATI)

OGÓŁEM Column N %	1. Płeć		2. Wiek							M6. Wykształcenie			R19. Na którą partię polityczną głosował Pan/Pani w ostatnich wyborach do Sejmu (13.10.2019)?					
	Kobieta	Mężczyzna	18-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70 i więcej lat	Podstawowa lub zasadnicze zawodowe	Średnie	Szkoła wyższa – licencjat	PIS / Zjednoczona Prawica	Koalicja Obywatelska PO, LiPP, Zieloni	Lewica – SLD, Wiosna, Partia Razem	PSL + Kukiz'15	Konfederacja Wolność i Niepodległość		
	Column N %	Column N %	Column N %	Column N %	Column N %	Column N %	Column N %	Column N %										
Miasto powinno przyjąć rządową ofertę dokapitalizowania kwotą 100 mln zł portu w Elblągu oraz wpisania go jako czwartego z portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki Polski	Zdecydowanie się zgadzam	43,9%	41%	46%	20%	20%	38%	29%	61%	49%	65%	49%	24%	68%	29%	15%	39%	28%
	Raczej się zgadzam	13,4%	15%	10%	5%	28%	16%	18%	7%	7%	9%	10%	19%	0%	19%	15%	9%	60%
	Raczej się nie zgadzam	10,3%	12%	9%	70%	14%	5%	18%	4%	9%	6%	9%	16%	6%	7%	0%	5%	7%
	Zdecydowanie się nie zgadzam	9,2%	6%	14%	5%	21%	15%	6%	10%	6%	9%	9%	13%	9%	20%	23%	22%	5%
	Nie wiem/trudno powiedzieć	23,2%	26%	20%	0%	17%	27%	29%	19%	28%	12%	23%	29%	17%	25%	46%	25%	0%

O KORZYŚCIACH Z UNII DLA MŁODYCH

Swobodne podróżowanie, osiedlanie się, podejmowanie pracy czy prowadzenie firmy — to tylko kilka z niezaprzeczalnych korzyści wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej. Codziennie możemy z nich korzystać. Ale jakie możliwości integracja europejska daje swoim młodym obywatelom? Na tak postawione pytanie próbowali odpowiedzieć niedawno w Olsztynku.

Eksperci

Wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy radnych Młodzieżowej Rady Miejskiej w Olsztynku przy wsparciu Gminy Olsztyn. Miało charakter edukacyjno-informacyjny i odbywało się w formie panelu dyskusyjnego, w którym udział wzięli:

dr Justyna Napiórkowska — ekspert sieci Team Europe, wykładowca akademicki Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Łódzkiego, na którym aktualnie prowadzi zajęcia. Doktor Napiórkowska jest niezależną ekspertką do spraw kultury i nauki w programach UE, dyrektor artystyczną Galerii Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej w Warszawie i w Brukseli, a także laureatką tytułu Polak Roku w Belgii i autorką publikacji o sztuce;

Anna Naumczyk-Szałaj — koordynatorka Europe Direct Olsztyn przy Warmińsko-Mazurskiej Izbie Rolniczej. Punkt prowadzi akcje informacyjne w całym regionie, ma pełną informację na temat UE, perspektyw finansowych, zadań. Dociera do wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur. W Unii Europejskiej jest 400 punktów informacji Europe Direct, w Polsce działają 24 takie punkty;

Joanna Rybacka-Barisic — od 2006 roku prezeska SEN Stowarzyszenia Edukacji Nieformalnej, autorka i realizatorka wielu projektów lokalnych aktywizujących młodzież, a także uczestniczka i autorka projektów międzynarodowych w ramach programu Młodzież, Młodzież w Działaniu, obecnie Erasmus+, w latach 2002-2006 członkini zarządu Europejskiej Sieci Animacji, organizatorka wymian młodzieżowych i kursów szkoleniowych dla osób pracujących z młodzieżą. Od 2020 roku prowadzi niepubliczną placówkę edukacyjną dla kobiet z terenów wiejskich i tworzy przestrzeń, gdzie liderki społeczne są wspierane w rozwoju.

Tomasz Fudala — historyk sztuki, kurator w Mu-

zeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, autor tekstów w katalogach wystaw i publikacjach o sztuce i architekturze. Od 2009 roku organizuje festiwal Warszawa w budowie poświęcony architekturze i politykom miejskim. Publikował w polskich i zagranicznych czasopismach, m.in. „Architektura-murator”, „Artforum”, „Autoportret”, „Domus”, „Obieg”, „Odra”.

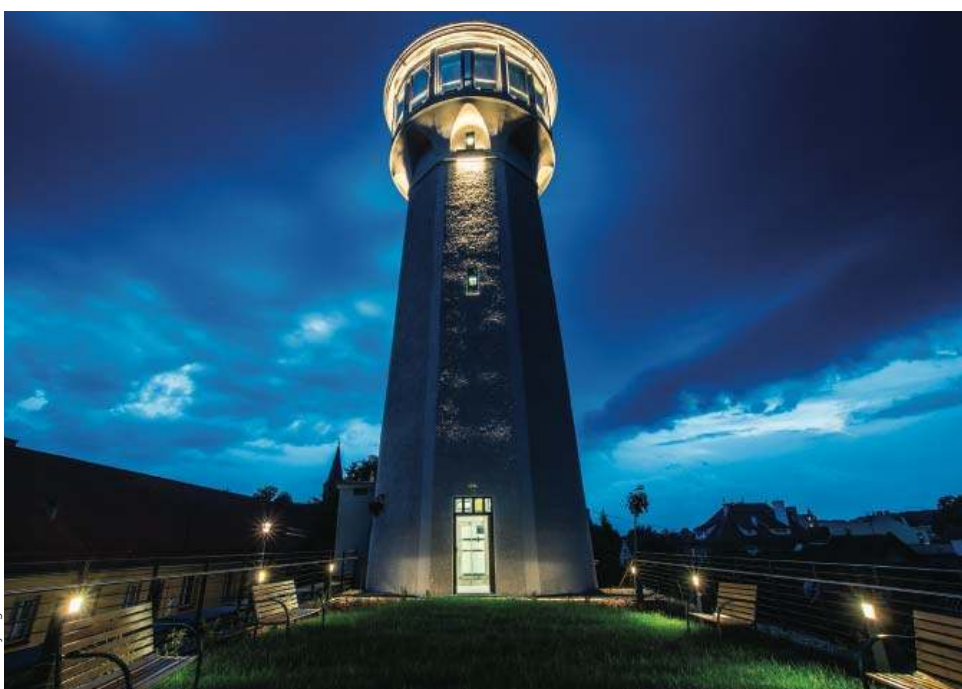
Wojciech Kopeć — lekkoatleta, długodystansowiec, maratończyk, członek kadry narodowej w latach 2004-2006, były reprezentant Polski na Mistrzostwach Europy Juniorów w Kownie, Mistrzostwach Europy Juniorów w biegach przełajowych w Tilburgu w 2005 roku i wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w latach 2004-2006 oraz 2014. Jego pasją jest podróżowanie oraz sporty ekstremalne. Odwiedził 6 kontynentów, był w ponad 100 krajach na świecie, był we wszystkich stanach w USA oraz przebiegł 37 maratonów.

Miejsce

W tym przypadku miało ono niebagatelne znaczenie: spotkanie odbyło się w Zabytkowej Wieży Ciśnień, wyremontowanej właśnie dzięki unijnym środkom. Wieża Ciśnień pełni aktualnie funkcję szkoleniową, konferencyjną, multimedialną, ale oferuje też część widokową i rekreacyjną.

Cele

Głównym celem inicjatywy było pokazanie możliwości, jakie członkostwo Polski w Unii Europejskiej daje młodym obywatelom, w różnorodnych obszarach ich zainteresowań: w edukacji, kulturze, sporcie czy trzecim sektorze. Spotkanie było też okazją do rozważań o wyzwaniach stojących przed UE w zakresie polityki młodzieżowej. Przed uczestnikami postawione zostały konkretne pytania: czym jest dla Ciebie Unia Europejska? Jakie możliwości Unia Europejska daje młodym obywatelom? Jakie wyzwania stoją przed



UE w zakresie polityki młodzieżowej?

Historia, teraźniejszość i przyszłość UE

Wspominając przyczyny powstania Unii Europejskiej — wszyscy zgodnie zauważyli, że to największy europejski sukces, który dał nam czas pokoju. Na spotkaniu wymieniono też konkretne, bardzo cenne wartości, które z Unią Europejską są nierozdzielnie związane: wolność, pokój, swoboda, możliwość wyboru. Na świecie UE jest też największym darczyńcą.

Jak słusznie stwierdzili uczestnicy spotkania — młode pokolenie Polaków świata bez Unii już nie zna. Wiele osób zdążyło się w niej urodzić i wspólnie z naszym członkostwem w Unii dorosnąć: przecież niedługo, 1 maja minie 19 lat od dnia, kiedy Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Konkrety

Unia Europejska daje młodym obywatelom szereg możliwości — choćby programy, projekty i bazy informacji, m.in. Europejski Korpus Solidarności, DiscoverEU, Eurodesk, Erasmus+, Europejski



Portal Młodzieżowy. Jak słusznie zauważyli uczestnicy spotkania — większość projektów jest realizowana z myślą o młodych, z młodymi i na rzecz młodych, szczególnie działania dotyczące ochrony klimatu, który jest ważny z perspektywy przyszłych pokoleń.

Do tego dochodzą takie benefity, jak duże możliwości zwiedzania, nauki, pracy, wyrównywania szans, poznawania nowych ludzi, kultur. Unia pozwala sieciować się różnym instytucjom, np. kulturze, i szerzy idee społeczeństwa obywatelskiego.

Unia także integruje — co dziś, w obliczu kryzysu klimatycznego, wojny w Ukrainie, kryzysu energii, paliw — widać bardzo wyraźnie.

— Największe korzyści zawsze przynosi współpraca. I nie ma znaczenia, czy mówimy o szczeblu lokalnym, regionalnym czy międzynarodowym — mówi Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka. — Unia Europejska jest tego najlepszym przykładem. Zjednoczona Europa to szanse, możliwości, ale też wyzwania, z którymi będziemy się mierzyć. Możemy się różnić, ale ważne jest, żebyśmy wspólnie poszukiwali najlepszych rozwiązań na przyszłość. Trzeba pamiętać, że mamy już całe pokolenia, które innej Europy nie znają. Takie wydarzenia jak te, zorganizowane z inicjatywy młodzieży, przypominają nam, jaki był cel powołania UE do życia. Pokój w Europie.

Co do wyzwań — z pewnością Unia w najbliższym czasie zmuszona będzie zmierzyć się ze zmianami klimatycznymi i cyfrowym światem, który wszyscy zmuszeni będziemy zrozumieć i zaakceptować. Dziś i w przyszłości problemem będą także fake newsy i dezinformacje, które mogą prowadzić do destabilizacji społeczeństwa. Ale prócz tych zagadnień globalnych, uczestnicy zwracali też uwagę na pozornie błahe sprawy — choćby na szanse, by zatrzymać młodych w miejscach ich zamieszkania.

OPRAC. MMB

Unia Europejska to z pewnością bardzo skomplikowany i jedyny w swoim rodzaju organizm, organizacja, zrzeszenie. Póki jednak największą jej wartością jest wspólnota i wspieranie siebie wzajemnie, a pokój i wolność — najwyższymi gwarancjami — póty wszyscy powinniśmy się z Unią Europejską identyfikować i pracować na rzecz jej rozwoju i jeszcze lepszego działania. Wszyscy codziennie powinniśmy wspólnie budować naszą Unię ze świadomością, że działamy dla dobra nas wszystkich, ale też z myślą o przyszłych pokoleniach.

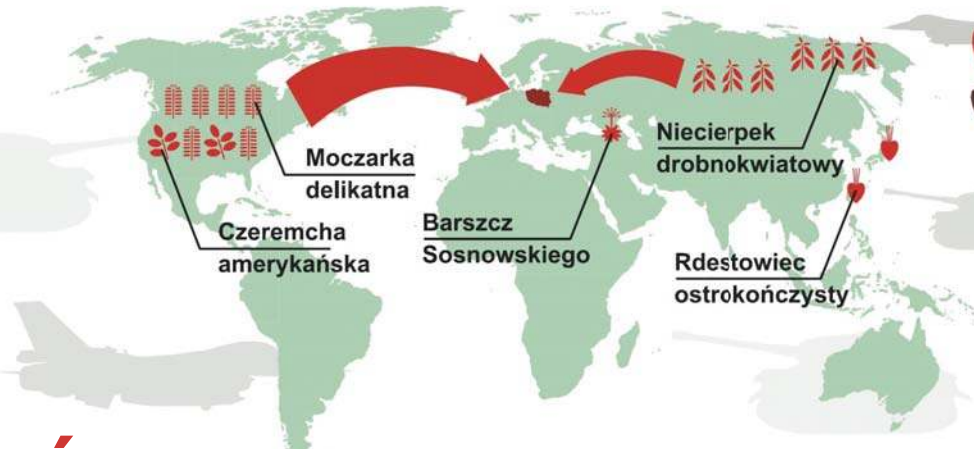
MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA



EUROPE DIRECT Warmia i Mazury

UWAGA „INWAZJA”

Południowe Mazury to niezwykle atrakcyjny teren do rajdów rowerowych, pieszych czy kajakowych. Nie każdy wie, że w czasie leśnych wędrówek możemy się natknąć na groźnych intruzów!



CZYM SĄ ROŚLINY INWAZYJNE?

Wielkie odkrycia geograficzne, rozwój transportu, a następnie globalizacja sprawiły, że organizmy przenoszone są specjalnie, czy też przypadkowo przez człowieka w różne odległe części globu.

W nowym środowisku organizmy nie mają najczęściej wrogów naturalnych, więc jeśli znajdą dogodne warunki, mogą się bez przeszkód rozprzestrzeniać, zajmując niszę ekologiczną gatunków rodzimych. Nie inaczej było z czeremchą amerykańską sprowadzoną w 1623 roku do Francji, gdzie sadzono ją jako roślinę ozdobną.

Dlaczego rośliny inwazyjne są szkodliwe?

- przeobrażają siedliska przyrodnicze
- zmniejszają bioróżnorodność
- wypierają rodzime gatunki
- powodują szkody gospodarcze
- niektóre są szkodliwe dla człowieka



PONIŻEJ PREZENTUJEMY TE WYBRANE, CZĘSTO SPOTYKANE NA MAZURACH, GATUNKI INWAZYJNE.



RDESTOWIEC OSTROKONCZYSTY

Ta wieloletnia bylina pochodzi z południowej Azji. Występuje pospolicie w całej Polsce. Sprowadzony do Europy około 1825 roku znakomicie się tu czuje. Zarasta całe polacie terenu i wypiera z niego wszystkie inne rośliny. Jest bardzo trudny do zwalczania ze względu na głębokie korzenie i dużą siłę odroślową.



KOLCZURKA KLAPOWANA

Jest to jednoroczna roślina zielna - pnącze należące do rodziny dyniowatych. Wywodzi się z Ameryki Północnej, w Polsce notowana jest od lat 70. ubiegłego wieku. Nasiona łatwo się rozprzestrzeniają i kolczurka w sprzyjających warunkach opanowuje całe doliny rzeczne, pozbawiając dostępu do światła rośliny, na których się rozpościera. Jest to typowy przykład "uciekiniera" z przydomowych ogródków.



NIECIERPEK DROBNOKWIATOWY

To kolejna w tym zestawieniu roślina jednoroczna. Pierwotnie występował w Azji, obecnie jest rozpowszechniony w całej Polsce. Wypiera ze swoich stanowisk rodzimego niecierpeka pospolitego, gdyż zajmuje podobną niszę ekologiczną. Bardzo łatwo się rozsiewa, a nasiona mogą przelegiwać w glebie, stąd jest trudny do zwalczania.



MOCZARKA DELIKATNA

Jest to jedyna w tym zestawieniu roślina wodna. Co ciekawe wypiera wcześniej zawleczoną do Europy moczarkę kanadyjską. Pochodzi z Ameryki Północnej. Do Europy została zawleczona w XX wieku. W latach 90. stwierdzono ją w dopływie Biebrzy. Rozrasta się tworząc zwarty kożuch unoszący się przy powierzchni wody i ogranicza w ten sposób wzrost wszelkim innym gatunkom roślin.



CZEREMCHA AMERYKAŃSKA

Krzew czasami przybierający formę niewielkiego drzewa o skórzastych liściach. Pięknie kwitnie wiosną, przebarwia się na żółtopomarańczowy kolor i obficie owocuje. Została sprowadzona jako roślina ozdobna. Teraz zarasta nasze lasy i opanowuje teren totalnie. Silnie zakwasa glebę i ocienia ją, przez co rośliny runa nie mają szans na przetrwanie. Wypiera rodzime gatunki roślin z ich naturalnego środowiska. Jest jak mityczny potwór Hydra, z którą walczył Herakles: na miejsce każdej wyciętej głowy (pędu), wyrasta jej kilka nowych.

6000 SZT



Tyle nasion może wyprodukować rocznie jedna czeremcha.

DO 5 LAT

Tyle wynosi czas przelegiwania nasion w glebie, kiedy zachowują zdolność kiełkowania.



600 m

Na taką odległość stwierdzono roznoszenie nasion przez ssaki i ptaki od pojedynczego drzewa.

6 CECH

Czeremcha jest uzbrojona w grupę specyficznych cech, które czynią ją perfekcyjnym kolonizatorem...

4 LATA



Tylko tyle czasu potrzebuje czeremcha w sprzyjających warunkach by zacząć owocować i dalej się rozsiewać. Sośnie zajmuje to w drzewostanie około 35 lat. Czeremcha jest niezwykle odporna na suszę, przymrozki i ocienienie.

POSTANOWILIŚMY PODJĄĆ WALKĘ!

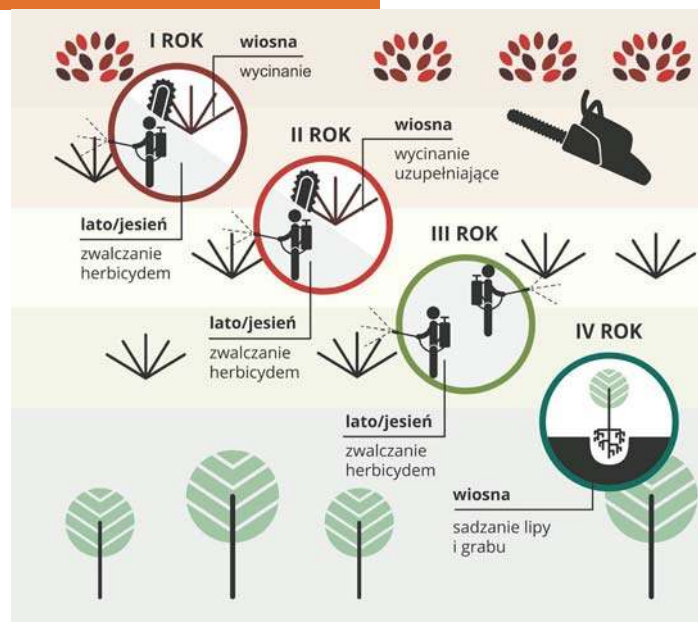
W Nadleśnictwie Spychowo opracowaliśmy projekt, którego celem jest ograniczenie występowania czeremchy amerykańskiej oraz zastąpienie jej rodzimymi gatunkami (lipa drobnolistna, grab pospolity).

PROJEKT

Trzeba jasno powiedzieć, że zabierając się za eliminację czeremchy bez możliwości stosowania herbicydów, lepiej w ogóle sobie odpuścić. Czeremcha ma tak silną siłę odroślową, że samo wycięcie, bez zwalczania środkami ochrony roślin, spowodowałoby tylko jej jeszcze intensywniejszy wzrost i totalne opanowanie powierzchni.

Zwalczanie trwało cztery lata. Obejmowało wycięcie, trzykrotne opryskiwanie herbicydem kolejnych odrosli oraz wprowadzenie grabu i lipy w miejsce czeremchy.

Dzięki realizacji projektu udało się malowniczy kawałek naszej ojczystej przyrody oczyścić z zaburzenia, jakim jest obcy gatunek inwazyjny - czeremcha amerykańska.



POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z warmińsko-mazurskiego komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte uwagi czytelników Gazety Olsztyńskiej. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

Urszula PASŁAWSKA,
posłanka Polskiego
Stronnictwa Ludowego



Jako przewodnicząca sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa miałam zaszczyt gościć na ostatnim posiedzeniu, tj. 20 kwietnia, Virginijusa Sinkeviciusa, komisarza UE ds. środowiska. Zaproponowałam budowę mostu energetycznego, czyli systemu nowych sieci przesyłowych między Polską a Litwą na północnym terenie naszego województwa, od Braniewa do Suwałk. Komisarz jako Litwin poparł pomysł, podkreślając jego transgraniczny charakter i potrzebę transformacji energetycznej.

WARMIA I MAZURY MOGĄ STAĆ SIĘ PRAWDZIWYM HUBEM ENERGETYCZNYM – NIE TYLKO REGIONU, ALE CAŁEJ POLSKI DZIĘKI BUDOWIE ZIELONYCH ELEKTROWNI, FARM FOTOWOLTAICZNYCH I WIATROWYCH.

Będzie to ogromny impuls rozwojowy dla północnych powiatów naszego województwa, szansa na rozwój gospodarczy, wiele nowych miejsc pracy. Teraz przed nami rozmowy z samorządowcami, przygotowywanie dokumentów i zapewnienie finansowania z Unii.

Miron SYCZ,
wicemarszałek
województwa warmińsko-
mazurskiego,
Platforma Obywatelska

Myślę, że bardzo ważnym wydarzeniem w ostatnim tygodniu był Międzynarodowy Zjazd Miast i Regionów Partnerskich



w Kijowie, w którym wzięli udział m.in. prezydent Ukrainy oraz szef NATO. W szczycie wzięło udział ponad czterystu delegatów z Europy, a najliczniejszą nacją w tym gronie byli Polacy. Nasze województwo reprezentowało przewodnicząca Sejmiku Bernadetta Hordejuk oraz moja skromna osoba. Przypomnę, że naszym partnerem, z którym współpracujemy od 1993 roku, jest obwód rówieński w Ukrainie. Stąd nasza wizyta najpierw odbywała się na rówieńszczyźnie, gdzie odwiedziliśmy szpital z rannymi żołnierzami oraz miejsca rosyjskich zbrodni dokonanych w Ukrainie.

SZCZEGÓLNIE ZAPADŁO MI W PAMIĘCI SPOTKANIE W BUCZY I IRPIENIU. MUSZĘ POWIEDZIEĆ, ŻE TO, CO TAM ZOBACZYLIŚMY, WYGLĄDA WRĘCZ PRZERAŻAJĄCO.

Mówię o tym, ponieważ województwo warmińsko-mazurskie od 24 lutego ubiegłego roku wspiera wszystkich potrzebujących w Ukrainie.

Ważne jest również to, że prezydent Zełenski podkreślił, że chce dokończyć reformę administracyjną, wzorując się na polskich wzorcach. Ale największe znaczenie zdają się mieć słowa Jensa Stoltenberga, który zapewnił, że Ukraina będzie członkiem NATO.

Jerzy MAŁECKI,
poseł Prawa
i Sprawiedliwości

W minionym tygodniu mieliśmy kontynuację tego, co zostało zapowie-



dziane podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości w miejscowości Łyse. Mówię oczywiście o pomocy dla rolników.

NATURALNIE BARDZO CIESZĘ SIĘ Z TEGO, ŻE CHCEMY I POMAGAMY UKRAJŃCOM, MIĘDZY INNYMI UMOŻLIWILIŚMY TRANZYT UKRAIŃSKIEGO ZBOŻA DO PORTÓW NA BAŁTYKU, A NASTĘPNIE DO AFRYKI I NA BLISKI WSCHÓD.

Ale równocześnie chciałbym podkreślić, że zakaz wprowadzania do Polski miodu i drobiu spotkał się z przychylnym odbiorem polskich rolników.

Nie można oczywiście zapomnieć o przyjęciu pakietu „Fit for 55”, który niestety został przyjęty głosami posłów polskiej opozycji. Uważam, że jest to program dla bogatych krajów Unii Europejskiej, na którym będzie traciła między innymi Polska.

Monika FALEJ,
posłanka Nowej Lewicy



W przeddzień 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim klub Lewicy zorganizował w Sejmie wyjątkowe spotkanie dyplomatów i przedstawicieli środowisk żydow-

skich, którzy dyskutowali o trudnej historii relacji polsko-żydowskich, okrucieństwie wojny, ale i współczesności, w której zbyt często zapominamy o tym, jakie oblicze może przybrać wrogość, nienawiść i dyskryminacja. Okrucieństwo II wojny światowej nie wzięło się znikąd. Zaczyna się od przemykania oka na bulwersujące wypowiedzi, pobłażania, później jest ciche przyzwolenie, a gdy zdajemy sobie sprawę z zagrożenia, zazwyczaj jest już za późno. Były więzień Auschwitz Marian Turski, który był gościem honorowym naszego spotkania, właśnie przed tym przestrzegał. Przypomniały mi się jego słowa, które wypowiedział w 2020 roku w Oświęcimiu: „Nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne.

NIE BĄDŹCIE OBOJĘTNI, KIEDY WIDZICIE, ŻE PRZESZŁOŚĆ JEST NACIĄGANA NA POCZET AKTUALNEJ POLITYKI. NIE BĄDŹCIE OBOJĘTNI, KIEDY JAKAKOLWIEK MNIEJSZOŚĆ JEST DYSKRYMINOWANA”. PODOBNI BRZMIĄŁ W PRZEDDZIEŃ 80. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM.

Wzruszające było to, jak wiele przy tym mówił o wybaczeniu.

Mam nadzieję, że każda rocznica trudnych i bolesnych wydarzeń z polskiej historii nie będzie obchodzona po to, by rozdrapywać rany, a po to, by pamiętać i wyciągać wnioski. Wiele mamy takich dat i kart w polskiej historii. Wiele mamy takich lekcji do odrobienia.

Piotr LISIECKI,
Konfederacja
(Ruch Narodowy)

W mijającym tygodniu Konfederacja zwracała uwagę na niekonsekwencję działań partii rządzącej w temacie zmiany ustawy o broni i amunicji. Przypominamy, że tuż



po wybuchu wojny ukraińsko-rosyjskiej do łaski marszałkowskiej wpłynęły trzy projekty nowej ustawy regulującej dostęp do broni młodych Polaków.

MIMO POCZĄTKOWYCH OPTYMISTYCZNYCH ZAPOWIEDZI ŻADEN Z TYCH PROJEKTÓW NIE JEST PROCEDOWANY. ZMIANY USTAWY DOMAGA SIĘ ŚRODOWISKO STRZELECKIE, PODOBNI JAK UE, ALE NIC W TYM ZAKRESIE SIĘ NIE DZIEJE, A POZWOLENIAMI W DALSZYM CIĄGU Z DUŻĄ SAMOWOLĄ DYSPONUJĄ WYDZIAŁY POSTĘPOWAŃ ADMINISTRACYJNYCH KOMEND WOJEWÓDZKICH POLICJI.

Konfederacja apeluje do PiS o przyjęcie nowej ustawy i przeniesienie kompetencji wydawania pozwoleń z Policji na Urzędy Wojewódzkie. Nikogo nie dziwi dziś, że prawo jazdy wydają organy cywilne, mimo że policja prowadzi Wydział Ruchu Drogowego. Podobnie jak nikogo nie dziwi fakt, że po paszporty zgłaszamy się Urzędowi Stanu Cywilnego, choć jeszcze niedawno, za komuny, wydawaniem paszportów zajmowała się milicja. Czas na zmiany!

Michał WYPIJ,
poseł niezrzeszony

Znaki na ziemi i olsztyńskim niebie jednoznacznie wskazują, że nasze miasto będzie świadkiem dramatycznych wydarzeń. Jeśli ktoś nie wierzy, niech sam spróbuje odczytać ukazujące się przepowiednie. Na ul. Armii Krajowej



znaleziono niewybuch. W Nadleśnictwie Spychowo natknięto się na łacią, białobrazową sarnę. Jakby tego nie było dość, podczas budowy Dworca Głównego znaleziono azbest i data oddania inwestycji wzięła w łeb. Co to może oznaczać?

MOŻE, ŻE W WEEKEND ZOSTANIE WSTRZYMANY RUCH TRAMWAJOWY? DO TEGO NIE TRZEBA ŁACIATEJ SARNY, ŻEBY TO PRZEWIDZIEĆ. MOŻE POJAWIENIE SIĘ NIEWYBUCHU TO ZNAK, KTÓREGO Z PIĘTNASTU KANDYDATÓW NA DYREKTORA TEATRU NALEŻY WYBRAĆ? BO AZBEST TO CHYBA ZWYCZAJNIE OZNACZA AZBEST.

Szkoda, że olsztyńscy siatkarze nie awansowali do półfinału. Tak na marginesie, łatwo sobie wyobrazić, co by się działo w naszym rozkopanym mieście, gdyby piłkarze nożni walczyli o pierwszą czwórkę w tabeli. Euforia? Karnawał? Dni wolne od pracy? Prezydent by się uśmiechnął? Tramwaje wróciłyby na tory?

Dlaczego siatkarze mogą, a piłkarze nie mogą powalczyć o najwyższe cele? Komu brak wiary w Olsztynie? Komu nie zależy?

Cała nadzieja w przepowiedni o białobrazowej sarnie. Oby z powodu drożyzny w sklepach nie skroili jej podczas majówki na kielbasy.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

OLSZTYN – IDEALNE MIEJSCE DO INWESTOWANIA?

Spotkać w Olsztynie dyrektora EY czy prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu i móc z nimi porozmawiać o szansach rozwoju Olsztyna – to prawdziwa rzadkość. Skorzystali z niej uczestnicy debaty zorganizowanej w Centrum Św. Jakuba przez Fundację im. Piotra Poleskiego.



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Kolejna, już VI debata z cyklu Metropolia Olsztyn stała się areną dyskusji między samorządowcami, przedstawicielami biznesu i największych rządowych organizacji wspierających rozwój przemysłu. Tym razem rozmawiano o tym, czy Olsztyn jest dobrym miejscem do inwestowania.

— Temat zdefiniowaliśmy trochę przewrotnie. Dlatego jest w nim znak zapytania — stwierdził Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego i główny organizator cyklu Metropolia Olsztyn.

Pierwszy z dwóch paneli, na który zostało podzielone spotkanie, dotyczył narzędzi wsparcia Agencji Rozwoju Przemysłu SA w rozwoju potencjału gospodarczego. Dyskusja z udziałem przedstawicieli samorządowców, prezesa Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz obecnej na spotkaniu wiceprezydent Chelma szybko zamieniła się wymianą doświadczeń związanych z poszukiwaniem inwestorów.

We wprowadzeniu do dyskusji Dyrektor Biura Koordynacji Oddziałów Agencji Rozwoju Przemysłu Zbigniew Bednarski przedstawił nie tylko skalę działań reprezentowanej przez siebie instytucji na rozwój biznesu w Polsce, ale także rozważane możliwości działania w Olsztynie i w jego okolicach.

— Chcemy skończyć z takim myśleniem o Polsce jako o miejscu do różnego rodzaju montowni. Celujemy w zaawansowane technologie, nastawione na eksport. Chcemy zbudować kilka takich ośrodków w Polsce. Myślimy o kolejnych lokalizacjach. Jeżeli pojawi się wola, żebyśmy dalej się angażowali, to są tutaj właśnie takie tereny.

To Olsztyn-Track, Olsztyn-Linowo przy obwodnicy Olsztyna oraz Olsztyn-Gryżliny — stwierdził Zbigniew Bednarski. — Musimy dokończyć swoje obecne projekty na Dolnym Śląsku. Jesteśmy otwarci, żeby działać w następnej kolejności na terenie Metropolii Olsztyn i okolic — dodał.

Deklaracja złożona na publicznym spotkaniu najwyraźniej poruszyła pozostałych uczestników debaty. W tej części dyskusji uczestniczyli także Jacek Kosmala (burmistrz Nidzicy), Robert Waraksa (burmistrz Olsztynka), Jarosław Kowalski (burmistrz Dobrego Miasta) oraz Krzysztof Zochowski (prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej).

— Jesteśmy w warunkach transformacji energetycznej. Potężne inwestycje to potężne zapotrzebowanie na energię. Musimy myśleć o jej wytwarzaniu tu, na miejscu. To jedna z istotnych barier do powstania strategicznego parku przemysłowego, o którym zaczynamy rozmawiać na terenie Warmii i Mazur — zaznaczył prowadzący spotkanie Łukasz Złakowski.

— Lokalizacja, która ma duże szanse, to olsztyński Track. Oczywiście zapewnienie, by ten teren miał wszystkie potrzebne elementy, jest dużym wyzwaniem — podkreślił Krzysztof Zochowski.

Samorządowcy wymienili się swoimi doświadczeniami w pozyskiwaniu inwestorów. Wśród metod ich przyciągania została wymieniona wysokość lokalnego podatku, przygotowany plan zagospodarowania przestrzennego, ale także demografia. Według uczestników dyskusji inwestorzy często rezygnują, kiedy się okazuje, że na miejscu nie ma odpowiedniej liczby osób, które mogą zatrudnić.

W głosy samorządowców wkomponował się temat drugiego panelu. A ten był wyjątkowo interesujący, bo



Kolejna debata z cyklu Metropolia Olsztyn odbyła się pod hasłem: Olsztyn – idealne miejsce do inwestowania? Prowadził ją Łukasz Złakowski

przedstawiał perspektywę inwestorów. Wprowadzenie do tej części dyskusji wziął na siebie Paweł Tynel, Dyrektor Operacyjny COO EY. W panelu uczestniczyli Marcin Burza (prezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu), Andrzej Bogusz (prezes Arbet Investment Group), dr Dariusz Łaguna (urbanista, ekspert gospodarki przestrzennej) oraz Stanisław Sosak (architekt, sekretarz zarządu Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu).

Tu doświadczenia przedstawicieli biznesu w wielu dziedzinach stały w wyraźniej opozycji wobec samorządowców deklarujących otwartość na inwestorów, choć wypowiedzi tych pierwszych nie odnosiły się akurat konkretnie do nich. Prezes Arbetu jasno mówił o trwających latami procedurach. Wyliczał bariery we współpracy z samorządami oraz kuriozalne sytuacje blokowania inwestycji.

— Moje doświadczenia są niestety różne od deklaracji przedstawicieli samorządów. Pod względem zaniegania drogowych jesteśmy Polską C, a nie Polską B. Żaden inwestor nie pojawi się tam, gdzie nie ma dojazdu. Brakuje nam infrastruktury pod każdym względem



**OLSZTYN,
WEDŁUG
DANYCH GUS,
LICZY OKOŁO
170 TYSIĘCY
MIESZKAŃCÓW,
POWIAT
OLSZTYŃSKI
127 TYSIĘCY.
W WARMIŃSKO-
MAZURSKIM
MIESZKA NAS 1,36
MILIONA OSÓB.
TO ZNACZY, ŻE
PRAWIE CO 4.
MIESZKANIEC
NASZEGO
REGIONU
MIESZKA
W OLSZTYNIE
I POWIECIE
OLSZTYŃSKIM.**

— podkreślał Andrzej Bogusz. — To dotyczy także kultury prawnej. Mamy przestarzałe plany zagospodarowania przestrzennego — dodał.

— W naszym województwie powstaje infrastruktura, ale nie jest dokończona i to stanowi barierę. Nie tak dawno w Olsztynie chciał zainwestować potentat z branży informatycznej. Zabrakło odpowiedniego biurowca. Takich przykładów można podawać więcej — stwierdził z kolei Marcin Burza.

Braki w planowaniu strategicznym wśród istotnych barier dla inwestorów wyliczył dr Dariusz Łaguna. Znany urbanista wskazał na problemy w powiązaniach metropolitalnych między miastem rdzeniowym, którym jest Olsztyn, a miejscowościami satelitarnymi. I między nimi wzajemnie. To według niego powoduje wzajemną konkurencję o inwestora, a nie współdziałanie i wspólne planowanie o jego pozyskiwaniu. Panelista wrócił też do problemu demografii.

— W ciągu ostatnich 12 lat z regionu ubyło około 45 tysięcy osób. Przemieszczamy się ze wschodu na zachód. A młódzież, zgodnie z pewnym powiedzeniem, nie chce mieszkać w dużym mieście, tylko w jeszcze większym mieście — powiedział.

— Nadzieję budzi ustawa wprowadzona przez obecny rząd, że w ciągu 6 lat gminy

będą musiały stworzyć lub aktualizować plany zagospodarowania przestrzennego. Teraz ich brak sprzyja korupcji — zaznaczył Stanisław Sosak.

Efekt trwającej ponad trzy godziny debaty była m.in. deklaracja o współpracy z otaczającymi Olsztyn samorządami złożona przez dyrektora Agencji Rozwoju Przemysłu. Do dyskusji i wynikających z niej wniosków odniósł się Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

— To była konfrontacja poglądów i doświadczeń. I to jest ważne. Konkurują nie tylko firmy, ale także regiony czy miasta. Musimy mieć tego świadomość. Olsztyn ma być tym ośrodkiem, który będzie dostarczał miejscowościom rozsiadanych wokół niego miejscowości swoim mieszkańcom to, co jest potrzebne do wygodnego życia w sferze usług czy kultury — mówił Jerzy Szmit. — Olsztyn i podolsztyńskie miejscowości muszą być miejscami, gdzie się wygodnie żyje i dobrze zarabia. Inaczej nie zatrzymamy tutaj młodych ludzi — dodał.

Konferencja na temat „Olsztyn — idealne miejsce do inwestowania?” była już szóstą z cyklu debat Metropolia Olsztyn. Jej partnerem merytorycznym była Agencja Rozwoju Przemysłu SA, a patronat honorowy nad spotkaniem objął wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Poprzednia z debat odbyła się pod hasłem „Nowe Centrum Olsztyna”. Wcześniej uczestnicy dyskusji rozmawiali o kolejnej aglomeracyjnej. Pod hasłem „Olsztyn — główne impulsy rozwojowe”, analizowano kluczowe momenty historii miasta, które były motorem napędowym jego rozwoju. Z kolei podczas debaty „Olsztyn widziany z wewnątrz i od środka” rozmawiano o markach związanych z Olsztynem, porównując go z innymi ośrodkami miejskimi. Organizatorem debat są Akademicki Klub Obywatelski i Fundacja im. Piotra Poleskiego.

Uskrzydłona instruktorka pole dance

Pole dance faktycznie dodaje skrzydeł, podczas treningów w studio wszystkie zaczynamy wręcz latać na drążkach, bo to miejsce daje nam takiego „powera”. Ja jestem uskrzydłona cały czas — mówi Olga Retel, właścicielka Wings Pole Dance Studio w Olecku.



Fot. Archiwum prywatne / Zbigniew Malinowski

— Czy pole dance jest sportem dla każdego?

— Jak najbardziej, jeśli tylko nie ma się przeciwwskazań zdrowotnych. Często panie myślą, że są zbyt dużych wymiarów i nie nadają się do tego sportu, ale według mnie nie ma wymiarów dla aktywności fizycznej, bo to ona ma służyć temu, aby ukształtować naszą sylwetkę. Uważam, że pole dance jest dla każdej osoby i jeśli ktoś myśli, żeby spróbować tej aktywności, to bardzo do tego zachęcam. Ten sport jest kojarzony przede wszystkim z kobietami, ale zauważmy że w Polsce i na świecie mamy bardzo dobrych pole dancerów. Jednak w moim studio na ten moment nie trenuje jeszcze żaden mężczyzna.

— Pole dance był, a może nadal jest kojarzony przez wielu z rozrywką w nocnym klubie.

Spotkała się pani z negatywnymi komentarzami na temat swojej sportowej pasji?

— Osobiście nie spotkałam się z takimi opiniami, co mnie bardzo cieszy. Po moim ostatnim występie w Olecku miałam na portalu społecznościowym wiele pozytywnych komentarzy, choć pojawiły się też takie, które krytykowały mój strój. Należy pamiętać, że odpowiedni ubiór zapewnia nam bezpieczeństwo i dobrą przyczepność do rurki, którą daje nam nasza skóra. Gdy mówię o pole dance i obawiam się, że ktoś przypnie mi łatkę, zawsze podkreślam, że trenuję akrobatykę sportową na drążku pionowym. Wszak pole dance od 2017 roku jest oficjalną dyscypliną sportową, co daje mu zielone światło, żeby z czasem stać się dyscypliną olimpijską. Świadomość ludzi jest coraz większa i znacząca ich części, jak również my, trenujący, traktujemy pole dance jako sport.

— Czy taniec na drążku wymaga dużej siły fizycznej?

— Pewnie większość osób tak sądzi, ale podczas naboru nowych grup ćwiczących staram się przekazać, że nie trzeba mieć silnych rąk, brzucha czy ciała. Treningi

stopniowo przygotowują ciało do coraz trudniejszych elementów, tak jak przy każdej innej dyscyplinie sportowej. Siła na pewno jest istotna i pomaga, ale ważne jest połączenie jej z techniką, od której dużo zależy. Ja osobiście ani dużej siły nie miałam, ani nie potrafiłam uzyskać takiego spięcia ciała, żeby się utrzymać na drążku, więc pomagała mi technika. Dlatego podczas treningów z kursantkami bardzo mocno stawiam na jej opanowanie, bo ona jest kluczem do sukcesu. Ważne jest, aby trening dopełniony był ćwiczeniami wzmacniającymi — rozciągającymi, żeby przygotować ciało do trudniejszych elementów. Panie przychodzą do mojego studia rekreacyjnie, żeby się poruszać, zapomnieć o trudach dnia codziennego, jeśli je akurat mają i miło spędzić czas wśród przyjaciół. Jeśli coś nam wyjdzie, to fajnie. Dlatego tak prowadzę zajęcia, aby miały poczucie satysfakcji i spełnienia zanim zaproponuję im jeszcze trudniejszy element.

— Jak zaczęła się pani fascynacja pole dance?

— Widziałam to na social mediach i bardzo mi się podobało. Więc gdy trenerka, do której w tamtym czasie uczęszczałam na zajęcia fitness, wprowadziła zajęcia pole dance do swojej oferty, od razu się zapisałam. Wtzw. międzyczasie postanowiłam zmienić studio i uczyć się u mojej inspiracji, u której podobał mi się ruch i estetyka tańca. Pole dance to figury podstawowe oraz bardziej zaawansowane, które u każdej z nas wyglądają trochę

inaczej, dlatego postanowiłam uczyć się od osoby, która bardziej odpowiadała mi stylem. Przyznam, że zazwyczaj miewałam słomiany zapal i ciężko mi było przy czymś wytrwać, ale w tym przypadku tak nie było. Pole dance nauczył mnie cierpliwości, tego, że trzeba pomału, spokojnie, że nie wszystko od razu, aby dojść do celu, zyskałam dzięki niemu większą pewność siebie. Teraz mam satysfakcję, że udało mi się i pole dance stał się moją prawdziwą pasją. Trenuję od czterech lat, a od dwóch lat jestem instruktorką pole dance, z czego czerpię niezmierną radość.

— Niespełna dwa lata temu zdecydowała się pani otworzyć własne studio w Olecku?

— Od początku miałam poczucie, że bardzo bym chciała uczyć innych pole dance. Pojawiła się taka możliwość, gdy moja trenerka dodała mnie jako instruktorkę do oferty swojego studia. W końcu przyszedł taki moment, że postanowiłam otworzyć w Olecku własne studio, aby nie tracić czasu na dojazdy i rozpocząć pracę na własny rachunek. Początki nie były łatwe, bo był rok 2021 i trwała pandemia. Wiele osób mówiło, że to zły czas, że poryvam się z motyką na słońce. Z drugiej strony wiele osób zachęcało mnie, abym się zdecydowała. Miałam sporo obaw. Nie wiedziałam jak to zostanie przyjęte, chociaż w grupie, którą prowadziłam w Elku, były panie, które przyjeżdżały na treningi specjalnie z Olecka i one też mi mówiły, że chciałyby ćwiczyć w naszym mieście. Ostatecznie zdecydowałam, że to jest odpowiedni moment, aby spróbować. Wyliczyłam sobie, ile mniej więcej muszę mieć kursantek, aby przynajmniej nie dokładać, bo koszty tej działalności nie są małe. I w momencie otwierania studia miałam już więcej zainteresowanych. Teraz mam kilkadziesiąt kursantek. Bardzo mnie cieszy, że sporo z nich jest ze mną od samego początku. To jest inspirujące, że cały czas ćwiczą, czerpią satysfakcję z tego i chcą tu być, choć są też oczywiście takie panie, które próbują i potem rezygnują z różnych powodów, ale cieszę się że mają okazję tego spróbować w naszym mieście.

— W jakim wieku są panie, które ćwiczą pole dance?

— Ćwiczą panie w różnym wieku, jedne mają 18 lat, inne są po 30, 40-tce. Moją najstarszą kursantką jest pani w wieku 56 lat, jest ze mną prawie od samego początku i świetnie sobie radzi. Zapraszam zatem również starsze panie, bo nie ma granicy wiekowej dla pole dance. Prowadzę też grupę dziewczynek w wieku od 10

do 17 lat. Niektóre traktują to tylko jako zabawę i okazję do spotkań z koleżankami, ale są wśród nich też bardziej ambitne, które dopominają się o coraz trudniejsze ćwiczenia. Kursantki są przesympatyczne i chętnie przychodzą do studia. Oprócz zajęć pole dance prowadzę też aerial hoop, czyli ćwiczenia na kole cyrkowym oraz zajęcia stretchingowe, w ofercie studia znajdują się również zajęcia wzmacniające.

— Czy pani lub któraś z kursantek startowała w zawodach pole dance?

— Moje kursantki ćwiczą w celach rekreacyjnych, wtroszcę o zdrowie i jak wspominałam, że zabiorę je ze sobą na jakiś występ, to na chwilę obecną nie są zainteresowane spróbowaniem swoich sił. Wolą studio, gdzie czują się bezpiecznie. Chciałabym się nimi pochwalić, bo uważam że o umiejętnościach instruktora świadczą jego kursantki, a wiem, że one dużo już potrafią. Jednak nie nalegam, bo sama też nie startowałam w zawodach i nawet mnie nie korciło, choć nie mówię, że kiedyś się nie zdecyduję. Jeżeli któraś wyrazi chęć udziału w zawodach dołożę wszelkich starań, aby jej to umożliwić i przygotować jak najlepiej potrafię. Ja również spełniam się w tym co robię obecnie i największą radość mam z tego, że mogę kogoś czegoś nauczyć. Występowałam jedynie na scenie domu kultury i w hali Lega podczas imprezy z okazji Dnia Kobiet. Takie występy dają mi niezwykłą radość, totalny luz, po prostu tym się bawię. Cieszy mnie, że ludzie chcą to oglądać, że mogę zaprezentować, iż jest to piękny sport bez podtekstu seksualnego. Mam frajdę z tego, że mogę pokazać lekkość ruchu, grację, kobiecość i delikatność. Dlatego biorę udział w takich wydarzeniach, by ktoś mógł na żywo spojrzeć na pole dance i zmienić swoje, często mylne o nim wyobrażenie. Mam nadzieję, że to mi się udaje.

— Wygląda na to, że Wings Pole Dance Studio dodaje pani skrzydeł?

— Ja jestem uskrzydłona cały czas. Nazwa i skrzydła w logo mojego studia mają głębszy sens, przynajmniej dla mnie. Pojawił się pomysł skrzydeł właśnie dlatego, że pole dance dodaje skrzydeł dosłownie i w cudzysłowie, bo w studio wręcz latamy na tych drążkach. Pole dance pozwala zbudować poczucie własnej wartości i pewności siebie. Studio daje takiego „powera”, że wszystkie zaczynamy latać. Przy okazji skrzydła to ładny element i dobrze prezentuje się na gadżetach firmowych

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



137 LAT
1886 2023

gazetaolsztynska.pl

Trzeba mieć pomysł i trochę odwagi

To jest zupełnie nowe doświadczenie w moim życiu, inna przygoda - twierdzi Beata Harasim, nauczycielka, która prowadzi również lokal gastronomiczny. Przyznaje, że dla niektórych jej uczniów czy ich rodziców, to zaskoczenie. Niektórzy pytają zdziwieni: To pani uczy i gotuje? A dlaczego nie!?

Kuchnia orientalna jest ostatnio bardzo popularna. Restauracje serwujące chińskie pierogi na parze możemy spotkać w wielu większych miastach Polski, od niemal roku także mieszkańcy Giżycka i turyści mogą zająć się tym przysmakami. Niecały rok temu w centrum miasta pojawił się nowy lokal „Parnik+”, serwujący przede wszystkim własne chińskie pierogi. Na pomysł otworzenia lokalu wpadła Beata Harasim, która kiedyś podczas pobytu w Warszawie zachwyciła się smakiem tej potrawy. Pani Beata do tej pory nie miała nic wspólnego z gastronomią, jest nauczycielką języka angielskiego, ale postanowiła spróbować sił w zupełnie innej branży. Na jej pomysł i propozycję przystali także jej dzieci: Anna i Paweł. Lokal w samym centrum miasta, wsparcie rodziny w wprowadzeniu biznesu, ciekawa oferta na kulinarnym mapie Giżycka - to musiało się udać.

Giżycki „Parnik+” oferuje sałatki, zupy i przede wszystkim chińskie pierogi. Są one robione ręcznie ze świeżych produktów przez profesjonalnych kucharzy z prowincji Heilongjian. Pierogi mają bardzo delikatne ciasto i aromatyczny farsz. Najczęściej nadziewa się je wołowiną, wieprzowiną, ale także krewetkami, kurczakiem czy warzywami. Świetnie pasuje do nich sos sojowy - podstawa kuchni azjatyckiej. Pierogi po chińsku mają kształt sakiewek. Mogą być usmażone na oleju, ale także gotowane na parze czy wrosóle. Nadają się jako „wkładka” do zupy chińskiej albo przystawka.

— Wcześniej nie mieliśmy doświadczenia w gotowaniu ani w branży gastronomicznej, jedyne doświadczenie to domowe gotowanie — przyznaje pani Beata. — Jedyne syn wcześniej pracował jako kelner, miał takie „uczniowskie” doświadczenie gastronomiczne. Rzuciliśmy się więc na głęboką wodę i cieszy nas bardzo, że w zasadzie z niczego powstało coś, że my sami to zrobiliśmy. Nawet jak otwieraliśmy lo-



Założycielka i członkowie zespołu lokalnego „Parnik+”: Beata Harasim, córka Anna, Julka i Paweł, syn pani Beaty. Zespół wspiera merytorycznie Tomasz (stoi z tyłu)

kal, to do końca nie wierzyliśmy, że się uda. Teraz jesteśmy zadowoleni, że prowadzimy coś, o czym dwa-trzy lata temu nie mieliśmy nawet odwagi marzyć.

Rodzinny biznes się rozkręca. Każdy wie, jaką ma w nim rolę. Anna - studentka - jest marketingowcem, zajmuje się reklamą, Paweł - tegoroczny maturzysta - ogarnia biznes logistycznie, jest jeszcze Julka - dziewczyna Pawła, która wspiera pracę lokalu w każdym obszarze, organizuje, przewiduje pewne rzeczy, które trzeba zrobić.

— Gotujemy ja i Julka — mówi pani Beata. — Cały czas się szkolimy, doskonalimy, poznajemy tajniki chińskiej kuchni. W ferie przyjechali do nas Chińczycy i szkolili z robienia zup i sałatek, które mamy w ofercie. Wcześniej przed otwarciem lokalu przeszliśmy także szkolenie w Warszawie, jeżeli chodzi o przygotowywanie samych pierogów.

Zespół „Parnika+” zna się doskonale, panuje tu dosłownie rodzinna atmosfera.

— Razem przebrnęliśmy przez wszystkie formalności, aż do momentu otwarcia lokalu, wspieramy się, razem tworzymy to miejsce — zapewnia pani Beata i dodaje, że wsparcie rodziny jest bardzo ważne, łatwiej jest pokonywać trudności, a tych przy zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej jest naprawdę sporo.

Pani Beacie udaje się godzić pracę w szkole z prowadzeniem lokalu.



— To jest zupełnie nowe doświadczenie w moim życiu, inna przygoda — twierdzi. — Jednak doświadczenie z pracy w szkole przydaje się również i w tej zupełnie innej branży, choćby w kwestii nawiązywania kontaktów, relacji z klientami, organizacji pracy.

Choć - jak przyznaje pani Beata - dla niektórych jej uczniów czy ich rodziców jest to zaskoczenie. Niektórzy pytają zdziwieni: To pani uczy i gotuje? Nauczycielka i kucharka jednocześnie?

— Kiedyś przyszedł do nas uczeń pani Beaty i przed chwilą zastanawiał się, kto jest kim. Znaną sobie wcześniej osobą zobaczył nagle w nowej roli — dodaje Julka.

— Ale ma to i dobre strony, bo taki uczeń widzi, że można w życiu pełnić różne role, że świat jest otwarty, przed człowiekiem stoją różne możliwości — uważa Beata Harasim.

A co o pracy w rodzinnym biznesie mówią dzieci pani Beaty?

— Ta praca dała mi poczucie, że mogę wszystko, wszystkiego mogę spróbować, jeśli mam wystarczająco dużo odwagi i chęci. Świat należy do mnie, chcę zacząć coś nowego - mogę to zrobić.

To nie jest tak, że dla takiego zwykłego człowieka jak ja, jest to niemożliwe — twierdzi Anna.

Z kolei Paweł uważa, że praca w lokalu dała mu więcej wiary w siebie, więcej odwagi: — Moje perspektywy zmieniły się, ułatwiło mi to oderwać się od takich zajęć, jak gry komputerowe, czy siedzenie non stop na portalach społecznościowych. Teraz takie siedzenie w sieci wydaje mi się nudne. Wiem, że ważny jest czas, staram się go nie marnować, lepiej potrafię się organizować.

Generalnie załoga „Parnika+” zadowolona jest ze swojego biznesu, ale wiadomo, że są różne momenty.

— Grudzień, listopad był dość ciężki, liczymy, że wraz z nadchodzącym sezonem będzie coraz lepiej — mówi Paweł. Dodaje, że sama praca w lokalu nie jest tak obciążająca jak tzw. papierologia, czyli wszelkie formalności, pozwolenia, rozliczenia, znajomość prawa podatkowego.

— Wciąż szukamy inspiracji, rozmawiamy, zastanawiamy się. Zaczynaliśmy od pierogów, potem w naszej ofercie pojawiły się sałatki, zupy, bułeczki na parze, cały czas wprowadzamy coś nowego. Na razie wszystko wkładamy w rozwój firmy. Chcemy wzbogacić naszą ofertę o azjatyckie napoje alkoholowe. Niedługo ruszymy z ogródkiem przed lokalem, chcemy inwestować także w klimatyzację — wylicza pani Beata. — Najtrudniejsze były pierwsze dni, potem już poszło z górki.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



137 LAT
1886 2023

Gazeta Olsztyńska

W nowym „Moim Prądzie” do wzięcia 955 mln

Budżet piątej edycji programu „Mój Prąd”, która ruszy 22 kwietnia, to 955 mln zł – poinformował w czwartek wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska. Nowością w naborze są dopłaty do pomp ciepła.



Wiceminister wyjaśnił, że z dotacji w piątej edycji programu, będą mogli skorzystać trzy grupy wnioskodawców. Po pierwsze są to osoby rozliczające się z wyprodukowanej energii elektrycznej systemie net-billing, którzy nie skorzystali dotychczas z dofinansowania do mikroinstalacji fotowoltaicznej. Drugą grupą są osoby rozliczające się w „starym” systemie rozliczeń prosumentów, czyli tzw. net-meteringu, którzy do tej pory nie korzystali z dotacji do paneli PV, pod warunkiem przejścia na net-billing. Trzecia grupa dotyczy osób rozliczających się w starym systemie i którzy już skorzystali z dofinansowania do mikroinstalacji PV. W tej ostatniej grupie trzeba jednak spełnić trzy warunki. Po pierwsze instalacja PV, na którą otrzymano wsparcie została przyłączona i opłacona od 1 stycznia 2020 r. Po drugie, trzeba przejść z net-meteringu na net-billing. Trzecim warunkiem otrzy-

mania wsparcia - dla tej grupy wnioskodawców - będzie zgłaszanie dodatkowego urządzenia wskazanego w programie „Mój Prąd”.

Przedstawiciel MKiŚ poinformował, że w przypadku pierwszej i drugiej grupy wnioskodawców dotacja do samych paneli PV wyniesie do 6 tys. zł. Jeśli jednak zdecydują się oni rozszerzyć inwestycję o np. pompę ciepła, to dotacja do paneli wzrasta - do 7 tys. zł. W przypadku trzeciej grupy wnioskodawców dotacja do PV to jest do 3 tys. zł. Zyska podkreślił, że zmiana systemu rozliczeń prosumentów miała zachęcić do większej auto-konsumpcji wyprodukowanego prądu. Dlatego program przewiduje dotacje do elementów dodatkowych. W przypadku magazynów ciepła jest to do 5 tys. zł; magazynów energii do 16 tys. zł; decydując się na system zarządzania energią można otrzymać do 3 tys. zł.

Nowością w piątej edycji programu są dopłaty do pomp ciepła i kolektorów słonecznych do podgrzania ciepłej wody użytkowej. Decydując się na gruntową pompę ciepła będzie można otrzymać do 28,5 tys. zł. Jeśli wybierzemy pompę ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie energetycznej będzie to do 19,4 tys. zł; dla pomp powietrze/woda - do 12,6 tys. zł; dla pomp powietrze/powietrze - do 4,4 tys. zł. Przy najszerzej inwestycji maksymalna dotacja jaka będzie można otrzymać to 58 tys. zł.

Wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) Paweł Mirowski wyjaśnił podczas konferencji, że wnioski poprzez generator wniosków będzie można składać od soboty 22 kwietnia. Dodał, że 26 kwietnia o godz. 11 Fundusz organizować będzie specjalny webinar dla osób zainteresowanych programem. Przypomniał też, że aby ubiegać się o wsparcie Funduszu w „Moim Prądzie” 5.0, inwestycja musi być już zrealizowana - posiadać zaświadczenie wydane przez operatora sieci dystrybucji, że instalacja PV funkcjonuje i wprowadza energię do sieci.

Wiceprezes podkreślił, że program „Mój Prąd” okazał się wielkim sukcesem. Tylko dzięki temu programowi w Polsce pojawiło się 0,5 mln prosumentów; dodatkowe 100 tys. prosumentów, to osoby które zdecydowały się na dotacje do paneli fotowoltaicznych w programie „Czyste Powietrze” - wymieniał.

Mirowski dodał, że jedna złotówka dotacji do paneli PV wygenerowała w gospodarce 6,2 zł na inwestycje.

Wiceminister Zyska przypomniał, że kiedy program „Mój Prąd” ruszał w 2019 r., w Polsce funkcjonowało 100 tys. prosumentów (w grudniu 2015 r. - 4 tys. osób). Dziś - jak podkreślił - jest to już blisko 1 mln 250 tys. osób. W ramach poprzednich edycji programu do beneficjentów trafiło ponad 2 mld zł. **AUTOR: MICHAŁ BOROŃ/PAP**

Nabór dla podmiotów które wesprą startupy

Podmioty, które będą wspierać młode firmy ze wschodniej Polski w przygotowaniu do rozpoczęcia biznesu mogą od wtorku zgłaszać się do konkursu ogłoszonego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027.

Na tzw. platformy startowe jest do zdobycia z UE 120 mln zł. Nabór potrwa do 21 czerwca 2023. Gdy platformy będą wybrane, to do nich młode firmy będą się zgłaszać po merytoryczną

pomoc w przygotowaniu biznesu, na który mają pomysł.

Platformy startowe dla nowych pomysłów z FEdPW do kontynuacja działań z poprzedniego programu pod nazwą Polska Wschodnia 2014-2020 - przypominała w ostatnich dniach na obradach sejmowej podkomisji stałej ds. rozwoju gospodarczego wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

— W ramach tego działania chcemy przeznaczyć wsparcie na takie bardzo kompleksowe i bardzo indywidualnie, bardzo często też szyte na miarę wsparcie dla innowacyjnych przedsiębiorstw, które są na najwcześniejszym etapie rozwoju. Oferujemy tutaj usługi niezbędne do przeprowadzenia prac nad rozwojem pomysłu biznesowego, nad przygotowaniem, ale również następnie wdrożeniem odpowiedniego modelu biznesowego i ci

autorzy najlepiej rokujących przedsięwzięć będą mogli ubiegać się o dotacje na dalszy rozwój swojego pomysłu — wskazała wiceminister.

Platformy startowe dotychczas tworzyły parki naukowo-technologiczne w partnerstwach z innymi podmiotami i to tam młode firmy dostawały pomoc w przygotowaniu biznesu.

— To działania dla osób, które planują założyć innowacyjny biznes w Polsce wschodniej, chcą rozwijać działalność na rynku krajowym, ale również na rynku międzynarodowym chcą te swoje pomysły promować i pokazywać znacznie szerzej — mówiła Jarosińska-Jedynak. Podała, że nabór - już bezpośrednio dla firm - będzie przeprowadzony od 5 września do 31 października 2023 r.

Z nowych Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej 2021-2027 mogą korzystać województwa: warmińsko-

-mazurskie, podlaskie, świętokrzyskie, lubelskie, podkarpackie i po raz pierwszy mazowieckie (oprócz Warszawy i ościennych powiatów). Łączny budżet programu to 12 mld zł, z czego - jak informowała wiceminister Jarosińska-Jedynak - 500 mln euro na rozwój przedsiębiorczości.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości informowała wcześniej, że dotychczas obecnie działające platformy startowe pozyskały ponad 12 tys. innowacyjnych projektów na biznes, a ok. 1,5 tys. tych pomysłów stało się innowacyjnymi spółkami, które działają we wschodniej Polsce.

W ramach platformy startowej osoby, które chcą założyć innowacyjny biznes, rozwinąć go, dostają wsparcie merytoryczne, doradztwo, usługi biznesowe potrzebne w pracy nad rozwojem pomysłu na biznes. Sam pomysł jest weryfikowany pod kątem biznesowym i technologicznym. **IZABELA PRÓCHNICKA/PAP**

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŻŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

13 LAT
1886 2023

WŁĄCZ SIĘ!

54 proc. gospodarstw domowych ma oszczędności

54 proc. Polaków deklaruje, że ich gospodarstwa domowe posiadają oszczędności; to spadek o 4 pkt proc. wobec poprzedniego roku - wynika z opublikowanego w czwartek sondażu CBOS. Długi lub kredyty ma 40 proc. gospodarstw domowych.

CBOS przypomniało, że od szesnastu lat pyta Polaków o stan ich oszczędności oraz poziom zadłużenia. Ostatni raz CBOS poruszył ten temat w kwietniu ubiegłego roku, wkrótce po wybuchu wojny w Ukrainie; w marcu br. zrobiono to ponownie. „Nieco ponad połowa badanych (54 proc.) deklaruje, że ich gospodarstwa domowe posiadają oszczędności, co stanowi 4-punktowy spadek w stosunku do poprzedniego roku” - podało CBOS.

Jak dodano, do wybuchu pandemii COVID-19 odsetek ten rósł przy każdym kolejnym pomiarze, osiągając w marcu 2020 r. poziom prawie trzykrotnie wyższy niż w 2007 roku (61 proc. wobec 23 proc.), kiedy po raz pierwszy CBOS zadało Polakom te pytania. Podkreślono, że wraz

z nastaniem pandemii koronawirusa trend wzrostowy się załamał, ale udział badanych deklarujących posiadanie oszczędności ani razu nie spadł w tym czasie poniżej 50 proc. i pozostaje wyższy niż choćby w 2017 r.

Z sondażu wynika, że deklaracje posiadania oszczędności są częstsze wśród badanych lepiej sytuowanych (83 proc. w grupie osób o dochodach per capita wynoszących 4000 zł lub więcej wobec 30 proc. wśród uzyskujących dochody poniżej 1499 zł na osobę), dobrze oceniających swoją sytuację materialną (70 proc. wobec 8 proc. wśród oceniających ją jako złą) i raczej młodszych (64 proc. w grupie wiekowej 25-34 lata wobec 43 proc. wśród najstarszych badanych). Jak wskazano, im jest wyższy poziom wykształcenia respondentów, tym częściej deklarują oni posiadanie oszczędności.

W ocenie CBOS, podobnie jak przy wszystkich poprzednich pomiarach większość badanych posiadających oszczędności (75 proc.) stwierdziła, że mogłaby utrzymywać się ze zgromadzonych środków finansowych bez obniżania dotychczasowego poziomu życia przez co najmniej dwa miesiące. 13 proc. mogłoby żyć z nich przez około miesiąc, a krócej niż miesiąc - 1 proc. (to najniższy wynik w ciągu ostatnich szesnastu lat).

Sondaż pokazał, że dwie piąte Polaków (40 proc.) zadeklarowało, że ich gospodarstwa domowe mają do spłacenia jakieś raty, pożyczki, długi lub kredyty, przy czym 3 proc.



Dwie piąte Polaków (40 proc.) zadeklarowało, że ich gospodarstwa domowe mają do spłacenia jakieś raty, pożyczki, długi lub kredyty, przy czym 3 proc. stwierdziło, że ma trudności z ich uregulowaniem

stwierdziło, że ma trudności z ich uregulowaniem. „Wynik ten stanowi 5-punktowy spadek w stosunku do pomiaru sprzed roku, co można zapewne tłumaczyć obawami przed zadłużaniem się czy zaciąganiem kredytów w warunkach rosnącej inflacji i wysokich stóp procentowych” - wskazano.

Posiadanie długów zgłasza 64 proc. osób w przedziale wiekowym 35-44 lata, lepiej wykształconych (48 proc. z wykształceniem wyższym wobec 31 proc. z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym) oraz źle oceniających swoją sytuację materialną - 58 proc. wobec 37 proc. wśród oceniających ją jako dobrą.

Badani, których gospodarstwa domowe zgromadziły oszczędności, ale nie mają żadnych długów, stanowią jedną trzecią

wszystkich respondentów (34 proc.). Co piąty ankietowany (20 proc.) deklaruje, że ma zarówno oszczędności, jak i długi, a co czwarty (25 proc.) nie ma ani oszczędności, ani długów. W najtrudniejszym położeniu znajduje się 21 proc. badanych - nie ma oszczędności, ale jest zadłużona.

94 proc. osób biorących udział w badaniu deklaruje, że ich gospodarstwa domowe nie mają do uregulowania żadnych zaległych należności bieżących, takich jak czynsz, opłaty za elektryczność, telefon czy zaległe podatki. Takie nieuregulowane zobowiązania ma 6 proc., z czego 2 proc. ma kłopoty z ich pokryciem.

Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono od 6 do 16 marca br. na próbie liczącej 993 osoby.

ANETA OKSIUTA/PAP

W kwietniu poprawiły się nastroje konsumentów, co do przyszłości

Mimo że w kwietniu poprawiły się nastroje konsumentów, to zdecydowanie nadal gorzej oceniają oni bieżącą sytuację niż przyszłość - stwierdził ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan Mariusz Zielonka. Jego zdaniem poprawa nastrojów konsumentów, co do przyszłości może być wynikiem nadchodzącej wiosny.

Zgodnie z danymi GUS bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK) wzrósł o 3,4 pkt proc. m/m do -32,2

pkt w kwietniu br. Wyprzedzający wskaźnik ufności konsumenckiej (WWUK) wzrósł o 2,9 pkt proc. m/m do -19,7 w kwietniu br.

— Nastroje nadal się poprawiają. W kwietniu bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej poprawił się o 3,4 pkt. proc. w stosunku do marca. Konsumenty zdecydowanie nadal gorzej oceniają bieżącą sytuację niż przyszłość — ocenił ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan Mariusz Zielonka.

Dodał, że pierwszy raz od lutego 2022 r. wskaźnik wyprzedzający ufności konsumenckiej (WWUK) spadł poniżej -20 pkt.

— Kolejny miesiąc z rzędu Polki i Polacy oczekują coraz niższej inflacji. Wskaźnik spadł poniżej 20 pkt i jest to wartość najniższa od maja 2018 r. To ciekawe, bo

dane makroekonomiczne nie wskazują, żeby inflacja miała się znacząco obniżyć w najbliższym czasie — zauważył Zielonka.

Wskazał, że po drugiej stronie jest z kolei spadek wartości wskaźników mówiących o możliwościach oszczędzania - zarówno tych bieżących i przyszłych. Zaznaczył, że widać korelację między wskaźnikiem oczekiwanej inflacji a oszczędzaniem. — Znacznie lepiej Polki i Polacy oceniają możliwość oszczędzania w przyszłości niż obecnie — stwierdził ekspert.

Jego zdaniem ponownie „wyniki miękkich badań zaczynają się rozjeżdżać z rzeczywistymi danymi”, szczególnie te dotyczące przyszłej sytuacji zarówno samego gospodarstwa domowego jak i gospodarki. — Być może ta poprawa nastrojów jest

wynikiem nadchodzącej wiosny i tym samym końca sezonu grzewczego, co z kolei oznacza koniec jednego z głównych problemów ostatnich miesięcy, tj. cen nośników energii — ocenił Zielonka.

Według GUS wskaźnik ufności konsumenckiej obrazuje oczekiwane w najbliższych miesiącach zmiany w tendencjach konsumpcji indywidualnej. Może przyjmować wartości od -100 do +100. Wartość dodatnia oznacza przewagę liczebną konsumentów nastawionych optymistycznie nad konsumentami nastawionymi pesymistycznie, natomiast wartość ujemna oznacza przewagę liczebną konsumentów nastawionych pesymistycznie nad konsumentami nastawionymi optymistycznie.

ANNA BYTNIEWSKA/PAP

PROMOCJA

GO **RZETELNE**
DZIENNI
KARSTWO

#rzetelnaGO



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ¹³⁷ 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

WOJSKO BYŁO I JEST BLISKIE MEMU SERCU

Myślisz „Orzysz” – mówisz „wojsko”, mówisz „wojsko” – myślisz „Orzysz”. Skojarzenie bliskie nie tylko mieszkańcom miasta, regionu czy kraju – nieobce jest również poza granicami Polski. O wojsku i jego wpływie na rozwój miasta i gminy rozmawiamy ze Zbigniewem Włodkowskim, burmistrzem Orzysza – Wojskowej Stolicy Polski.



ELŻBIETA ŻYWCIK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

— Panie burmistrzu, służył pan w wojsku?

— Po ukończeniu szkoły średniej zdecydowałem skierować swoje losy zawodowe w kierunku wojska. Po zdaniu egzaminów na Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych we Wrocławiu rozpocząłem swoją służbę podchorążego na kierunku wojsk ochrony pogranicza. Po trzech latach studiów wybuchła stan wojenny, a my, podchorążowie, zaczęliśmy być wplątywani w tłumienie protestów solidarnościowych. To spowodowało, że złożyłem raport o rezygnacji z dalszej nauki na uczelni oficerskiej. Później moje losy zostały związane z zawodem nauczyciela, w którym jak mi się wydaje, nieźle się odnalazłem. Wojsko było i jest zawsze bliskie memu sercu.

— Jaka jest pana opinia, w kontekście toczącej się na Ukrainie wojny, do sytuacji politycznej związanej z obronnością Polski i Europy?

— Inwazja Rosji na Ukrainę to pierwsza od II wojny światowej agresja militarna na taką skalę w Europie. Napaść ta uruchomiła masową falę poparcia i solidarności dla narodu ukraińskiego. Do niedawna wojna była dla wielu ludzi niewyobrażalna, a tym bardziej nieoczekiwane skutki, jakie przyniosła, wiążące się z globalnymi reperkusjami. Nastąpił ogromny napływ uchodźców z Ukrainy do UE, kryzys żywnościowy, zastój w dostawach importu ukraińskiego zboża i oleju spożywczego, gazu ziemnego, ropy naftowej, węgla. Niewątpliwie konsekwencje ataku Rosji na Ukrainę dotknęły całą gospodarkę światową, a w szczególności Europę. Jak długo będziemy żyli w atmosferze napięcia, zagrożeń i niestabilności? Nie ma tu optymistycznego scenariusza. Obecne doświadczenie przyniosło nowe postrzeganie celu kluczowego dla Polski — dalszego, trwale-

go wzmacniania wschodniej flanki NATO. Ogromną rolę powinny odgrywać w nim Stany Zjednoczone. Polska zaś powinna również działać na rzecz jak najsilniejszego zaangażowania w te wysiłki partnerów z UE, a zwłaszcza Niemiec. Państwa te zakładają istotne zwiększenie wydatków wojskowych.

— Jeśli zaś chodzi o nasze lokalne sprawy: zbudowanie marki „Orzysz Wojskowa Stolica Polski” to niewątpliwie pańska ogromna zasługa...

— Do lat 90. byliśmy gminą postrzeganą negatywnie, za sprawą zlokalizowanego tu wojska, jako miejsce niedostępne, odizolowane. Kolejni samorządowcy tworzyli koncepcje na zainteresowanie mieszkańców i turystów historią naszego miasta czy unikatowymi walorami przyrodniczymi. To, co od zawsze tu było i kształtowało charakter naszego miasta, czyli wojsko, dziś okazało się naszym atutem. Pomyśl ten wzmocniony został decyzją rządu o umieszczeniu w Garnizonie Orzysz Batalionowej Grupy Bojowej NATO. Od 2015 r. skutecznie budujemy markę „Orzysz Wojskowa Stolica Polski”, bazując na historii i obecności wojska, lokalizacji poligonu, na którym ćwiczą tysiące żołnierzy, w tym wojska sojusznice NATO. Pomimo że wojska sojusznice stacjonują również w innych częściach kraju, to właśnie nasz Orzysz pierwszy zaproponował



foto: M. Krasnicki

— Owocna współpraca z wojskiem pozwala na kreowanie pozytywnego wizerunku miasta i samego wojska, które chętnie się angażuje w inicjatywy organizowane przez miasto — mówi burmistrz Zbigniew Włodkowski (od lewej)

markę Wojskowa Stolica Polski. Dziś, po 8 latach funkcjonowania tej marki, nikt jej nie kwestionuje, a plany rozwojowe wojska w naszym mieście umacniają ją jeszcze bardziej.

Muszę jednak wspomnieć, że Gmina Orzysz to nie tylko wojsko, ale także zasoby bogactwa naturalnego, które wykorzystujemy do wzmacniania dawnej marki: „Orzysz Naturalnie” oraz skutecznego budowania kolejnych marek turystycznych: „Orzysz Wędkarskie Serce Mazur”, podkreślających walory turystyczne rzeki Orzyszy jako szlaku kajakowego, wsi Nowe Guty jako wioski surfingowej, jeziora Orzysz jako ostoji wędkarskiej oraz



foto: Archiwum prywatne

Pasją Zbigniewa Włodkowskiego jest historia I i II wojny światowej oraz modelarstwo lotnicze

marki „Orzysz Naturalnie – Miasto Zielonych Projektów” jako koncepcji miasta Cittàslow.

— Na początku pana pierwszej kadencji, niemalże od chwili objęcia funkcji burmistrza Orzysza, swoje podwoje otworzyło Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej. Co zadecydowało o jego utworzeniu?

— Inicjatywa utworzenia Muzeum zrodziła się jeszcze przed objęciem przeze mnie stanowiska Burmistrza, w moim programie przedwyborczym. Niemal od razu przystąpiłem do tworzenia tej placówki, którą utworzono w 2015 r. Uruchomienie muzeum idealnie wpisało się w naszą markę „Orzysz Wojskowa Stolica Polski”. Coroczna propozycja programowa tej placówki jest odpowiedzią na zainteresowanie turystów tematyką wojskową i historyczną. Rokrocznie pozyskiwane fundusze zewnętrzne pomagają w rozwoju tego obiektu oraz jego otoczenia, a także w prowadzeniu działalności muzealnej.

— Jedną z wielu pasji, z której pan słynie i jest jej wierny od wielu, wielu lat, jest historia i wojsko. Mógłby pan nieco rozwinąć ten temat?

— Oczywiście. Szczególnie bliska memu sercu jest historia I i II wojny światowej, stąd chęć upamiętnienia historii Orzysza w formie muzealnej. Moją pasją związaną z historią tych dwóch okresów jest też modelarstwo lotnicze, które towarzyszy mi od szkoły podstawowej. Wykonałem wiele kolekcji lotniczych w skali 1:72. Niebawem prześlę tę kolekcję do naszego muzeum.

— Na koniec poproszę o kilka zdań na temat współpracy gminy z wojskiem, na przykład w odniesieniu do organizowania wspólnych eventów i patriotycznych wydarzeń.

— Owocna współpraca z wojskiem pozwala na kreowanie pozytywnego wizerunku miasta i samego wojska, które chętnie angażuje się w inicjatywy organizowane przez miasto. Żołnierze zsił sojuszników chętnie uczestniczą w gminnych wydarzeniach. Jednym z elementów marki „Orzysz Wojskowa Stolica Polski” jest organizacja cyklicznych przedsięwzięć o charakterze militarno-wojskowym przy współpracy samorządu terytorialnego, jednostek podległych, jednostek wojskowych, służb mundurowych, organizacji pozarządowych oraz proobronnych, głównie Fundacji Combat Alert. Do Gminnego Kalendarza Imprez już na stałe wpisały się imprezy militarne – wymienie chociażby Bieg Tygrysa, rokrocznie organizowany w trakcie Pikniku Militarnego połączonego z obchodami Garnizonowego Święta Wojska Polskiego. Wyjątkowo skuteczną formą promocji była „Walka Czołgów”, która okazała

się jedynym tego typu wydarzeniem w Polsce. Ten event odbył się trzykrotnie, ale z powodu wybuchu wojny na Ukrainie na jakiś czas został zawieszony. Kolejne to: Orzyska Liga Strzelecka, Mistrzostwa Polski Long Range czy MIL MED CHALLENGE. Obecnie wraz z rozbudowywaniem i zwiększeniem ilości wojska w naszej okolicy powstają nowe miejscowości noclegowe, punkty gastronomiczne, rozwijają się usługi oraz handel. Żołnierze NATO są klientami przez cały rok, dzięki czemu lokalni przedsiębiorcy nie mogą narzekać na brak klientów. Dodając do tego duże inwestycje w infrastrukturę wojskową i drogową, przy których zatrudnienie znajdują lokalni mieszkańcy, widać, jak znaczący wpływ miały one na spadek bezrobocia w naszej gminie. Wojsko jest największym pracodawcą w naszej gminie. Bez wątpienia dzięki obecności wojsk NATO Orzysz stał się też bardziej rozpoznawalny na mapie turystycznej Warmii i Mazur oraz Polski.

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z: Krzysztof Wiloch (rada miasta w Elku): Radny z ulicy Pięknej; Sylwia Wielech (zastępca burmistrza Olecka): Zawsze trzeba wybierać priorytety; Maciej Romanowski (starosta elbląski): Nasza praca to misja i służba; Leszek Szewczuk (rada powiatu kętrzyńskiego): Stajemy na wysokości zadania; Jacek Zieliński (rada miasta w Nidzicy): Rada potrzebuje młodych ludzi; Hubert Górski (rada miasta w Elku): Ostra jazda bez trzymanki.

REKLAMA

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

W dniu 28.02.2023 r. rozpoczęto procedurę likwidacji jednostki organizacyjnej Kościoła Naturalnego: gmina wyznaniowa Najdymowo, adres: 11-300 Biskupiec, Najdymowo 113. Roszczenia należy zgłosić do 25.05.2023 r. listownie na adres: 80-172 Gdańsk, ul. Edisona 62, lub e-mail: kanclerz@kosciolnaturalny.pl.

ROSJI CHODZI O STRACH. TO JEST ICH KULTURA

— Wojna w Ukrainie jest zderzeniem kultur wschodu i zachodu, dlatego Ukraińcy, mający w tej dziedzinie świadomość europejską, byli przerażeni i nie rozumieli, jak może w ogóle wybuchnąć — mówi Zbyszek Pawlak, który regularnie pomaga Ukraińcom w ich walce z Rosją.

— Ma pan wieloletnie doświadczenie w pracy pomocowej. Przebywał pan na Bliskim Wschodzie niemal 10 lat, zna pan brutalną rzeczywistość rejonu Kaukazu i Afganistanu, a teraz regularnie pomaga na ukraińskiej linii frontu i widzi tragedię cywili. Czy Ukraińcy byli przygotowani na takie okrucieństwo ze strony Rosjan?

— Myślę że do ostatniego dnia przed wybuchem wojny i przez pierwszy jej miesiąc – nawet w miastach zaatakowanych, jak Charków – ludzie nie mogli uwierzyć, że ta wojna w ogóle jest. Nie chcieli dopuścić myśli, że ta wojna może się wydarzyć, dlatego to negowali, chociaż wszystkie znaki mówiły, że ta wojna będzie. Stany Zjednoczone mówiły już miesiąc wcześniej, że rosyjski atak jest nieunikniony. Władze Ukrainy cały czas zaprzeczały, że to się stanie. Zwykły człowiek nie wierzył, że tak będzie, nawet siedząc w Charkowie – w metrze czy piwnicach – zaprzeczał temu, że to miasto jest bombardowane przez Rosjan. Nie mieściło się im w głowie, że Rosja może zaatakować ich w taki okrutny, brutalny sposób. Sami mieszkańcy wschodniej części Ukrainy mówią o Charkowie, że to miasto, które było bardzo przyjazne dla Rosjan. To prawie

2 mln mieszkańców. Wielu z nich pracowało w Rosji, wiele rodzin jest poloczonych więziami rodzinnymi, jeżeli nawet nie swoimi, to przez rodziców, którzy po upadku ZSRR woleli zamieszkać bliżej Rosji i jej mentalności. Mieszkać we wschodniej Ukrainie, to tak jakby mieszkać i w Rosji, i w Ukrainie.

— Pomimo rosyjskiej agresji wielu mieszkańców wschodniej Ukrainy nie opuściło swoich miast oraz wsi i doświadczyło grozy działań zbrojnych. Jak odbierają obecną fazę wojny?

— Teraz na pewno karty są wyłożone na stół, a z sytuacji zdają sobie sprawę wszyscy mieszkańcy wschodniej Ukrainy, zwłaszcza w miastach, które dzisiaj są już wyzwolone od wpływów Rosji, a były pod ich okupacją. Niestety teraz Rosja znów je atakuje. Tamtejsi mieszkańcy przeżyli już rosyjską okupację. Ich słowa są jasne – jeśli Rosjanie wrócą, to my musimy uciec, bo nas zabiją. Oni już to widzieli. Teraz nie są już gotowi, aby pozostać. Miasta są niszczone, wioski palone, własność jest odbierana i wywożona, a ludzie na siłę są poddawani rusyfikacji przez zmianę paszportów i obywatelstwa.

— Brzmi znajomo. To metody rodem z czasów Stalina i ostatniej wojny światowej.



foto: Maciej Chrościelewski

— Rosji należy się bać. To jest ich kultura. Rosjanin, który idzie do pracy, boi się swego szefa, szef boi się mera w mieście, ten boi się inspekcji z Moskwy. Każdy boi się każdego i na końcu stoi Putin, którego też trzeba się bać. Rosji chodzi o strach — mówi Zbyszek Pawlak (na zdjęciu w czasie spotkania w Ełku)

— Militarnie Rosja prowadzi tę wojnę nie inaczej niż wtedy. Jest bardzo agresywna, nieliczająca się z ludźmi i totalnie niszcząca – jak przejdą Rosjanie, to tam ma już nic nie zostać. Dlatego miasta są całe atakowane z powietrza. Chodzi o zastraszenie zwykłych ludzi. Nikt z nas w Europie nie rozumie innej perspektywy, ale gdyby Rosja zaatakowała Europę, wcale inaczej by to nie wyglądało.

— Pomimo bezpośredniego sąsiedzostwa z Rosją i znajomości tamtejszej mentalności, Ukraińcy chyba do końca wierzyli, że nie dojdzie do pełnowymiarowych działań zbrojnych i regularnej ofensywy.

— Wojna w Ukrainie jest zderzeniem kultur wschodu i zachodu, dlatego Ukraińcy – mający w tej dziedzinie świadomość europejską – byli przerażeni i nie rozumieli, jak może w ogóle wybuchnąć,

choć mieli ją już 8 lat. Przecież dziś nie rozwiązujemy się konfliktów w Europie w taki sposób, ale negocjacyjnie, ekonomicznie, itd. W Europie wartością jest komfort, rozwój i technologiczna dominacja oraz ekonomiczna siła, w Rosji panują całkowicie inne wartości. Nie chodzi jej, aby była szanowana za wynalazki, odkrycia, a nawet za bogactwo. Tam panuje przekonanie na zasadzie „masz cebulę i ziemniaki,

więc wystarczy ci, aby przeżyć”. Rosji należy się bać. To jest ich kultura. Rosjanin, który idzie do pracy, boi się swego szefa, szef boi się mera w mieście, ten boi się inspekcji z Moskwy. Każdy boi się każdego i na końcu stoi Putin, którego też trzeba się bać. Rosji chodzi o strach.

— Wspominał pan, że Europejczycy raczej nie zdają sobie sprawy, że nagle mogą zobaczyć bomby spadające na swoje domy. Czy może dojść do wybuchu wojny w Europie?

— Przez ostatnie pół roku media rosyjskie przekonują, że nie prowadzą wojny z Ukrainą, tylko z Europą. Stąd dla przeciętnego Rosjanina to, że rakiety poleciałyby na Warszawę, Berlin, czy nawet Paryż, nie jest przerażające, ponieważ oni już przez pół roku „prowadzą wojnę” z Europą. Dziś zagrożeniem dla nas jest to, że naród rosyjski jest przygotowywany do wielkiej wojny, straszony NATO i oszukiwany. Rządzi w nim strach i wszystko jest możliwe.

ROZMAWIAŁ:
MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Zbyszek Pawlak to znawca Wschodu. Mieszkał 10 lat w Azji Środkowej. Jest współautorem książki „Pęknięte Miasto. Biełostan”. Teraz zaangażował się w pomoc Ukrainie.

ZBIERALI NA AED-A I SZKOLILI Z OBSŁUGI

— To, co było niemożliwe, dzisiaj jest rzeczywistością! Cieszymy się każdym wydarzeniem, którego celem jest edukacja w zakresie pierwszej pomocy — mówi Mariusz Klisiatys podczas akcji AED „Nowy” Życie nie ma ceny, która odbyła się w II Liceum Ogólnokształcącym w Pisz. Jej celem było nie tylko zebranie środków na zakup AED-a, urządzenia pomagającego ratować czyjeś życie, ale przede wszystkim edukacja społeczności szkolnej

oraz mieszkańców w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz obsługi defibrylatora AED. Inicjatorami akcji byli uczniowie klasy 1a II Liceum Ogólnokształcącego „Nowy” w Pisz. Podczas akcji wysoko wykwalifikowani ratownicy medyczni oraz członkowie OSP Wiartel przeprowadzili szkolenia uczniów, nauczycieli oraz pracowników obsługi II LO w Pisz z zakresu Pierwszej Pomocy Medycznej i obsługi AED. W trakcie imprezy zbierane były dobrowolne wpłaty do puszek na zakup Defibrylatora AED „Nowy”.



foto: Agnieszka Kucisz

Nad realizacją i sprawnym przebiegiem projektu pieczę sprawowała grupa młodzieży z klasy 1a z wychowawczynią Agnieszką Rurkowską na czele oraz wsparciem Mariusza Klisiatysa z Mers-MED Stowarzyszenie Mersonia i Agnieszki Kucisz, nauczycielki znanej piskiej społeczności z organizacji wielu akcji charytatywnych. — Wielkie podziękowania kierujemy do uczniów kl. 1a

II Liceum Ogólnokształcącego w Pisz „Nowy” – pomysłodawców całego wydarzenia. Chcemy, abyście wiedzieli, że jesteśmy bardzo dumni, że mogliśmy pracować z tak zdolnymi, mądrymi, młodymi ludźmi. Wasze zaangażowanie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Mamy nadzieję, że w przyszłości spotkamy się przy realizacji kolejnych ciekawych i angażujących projektów — mówią Agnieszka Kucisz i Agnieszka Rurkowska.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

24 KWIETNIA

Maciej Maleńczuk - Klauzula sumienia



Olsztyn
Niektórych artystów można opisać krótko i w kilku zdaniach. Maciej Maleńczuk zdecydowanie do nich nie należy, a szybki opis jego pracy artystycznej jest absolutnie niemożliwy. Z pewnością można powiedzieć, że to jeden z najważniejszych, najbardziej charyzmatycznych, a przy tym kontrowersyjnych artystów ostatnich czterech dekad.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

24 KWIETNIA

Wernisaż wystawy Bernadety Olizarowicz-Rybickiej

Olsztyn
Galeria Marszałkowska Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie zaprasza na wernisaż wystawy „Moje znaleziska” Bernadety Olizarowicz-Rybickiej.

Godz. 15.00, Galeria Marszałkowska, ul. Plater 1.

24 KWIETNIA

Wykład i warsztaty „Czy miasto wyżywi się samo?”



Olsztyn
Zajęcia poprowadzi Kinga mikroKinia Młyńska – prekursorka wertykalnych upraw miejskich – <https://www.facebook.com/Mikrowarzywazwarmii/>. Prekursorka upraw mikrowarzyw – żywności przyszłości oraz właścicielka firmy „Mikrowarzywa z Warmii”. Przedstawicielka lokalnych producentów żywności.

Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta, Al. Piłsudskiego 38.

25 KWIETNIA

Otwarcie wystawy plenerowej „Kiedy Ziemia przestała być centrum Wszechświata...”

Olsztyn
Dyrektor Naczelny Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk oraz dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie prof. dr hab. Norbert Kasperek zapraszają na uroczyste otwarcie wystawy plenerowej „Kiedy Ziemia przestała być centrum Wszechświata. Kopernikana w Archiwach Państwowych”.

Godz. 12.00, Plac Jana Pawła II.

26 KWIETNIA

Wernisaż wystawy w Muzeum Przyrody

Olsztyn
Zwierzęta Warmii i Mazur w czasach Mikołaja Kopernika i współcześnie.

Godz. 17.30, Muzeum Przyrody, ul. Metalowa 8.

26 KWIETNIA

Magda Kubicka - standup

Olsztyn
Magda Kubicka wystąpi z programem „Patrz przez palce”. Wraz z nią na scenie pojawi się support. Występ tylko dla widzów pełnoletnich.

Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

27 KWIETNIA

Spotkanie Moja ulica, moja okolica

Olsztyn
Finałowe spotkanie uczestników grupy „Moja ulica, moja okolica”. Mieszkańcy Olsztyna i okolic, seniorzy przez pół roku brali udział w spotkaniach i warsztatach, które miały ich zainspirować do spisania wspomnień. Autorką projektu jest dziennikarka Beata Brokowska. Minirecital piosenek Marka Grechuty — Krzysztof Lewandowski.

Godz. 17, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5, sala konferencyjna. Wstęp wolny

28 KWIETNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Stefan Sanders (USA) – dyrygent, Anna Kłosowska-Gryc – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Wojciech Kilar – Orawa, Franz Doppler – Fantazja węgierska Pastorale op. 26, Francois Borne – Fantazja brilliant na tematy z opery „Carmen” G.Bizeta / na flet i orkiestrę, Antonin Dvořák – IX Symfonia e-moll op. 95 Z Nowego Świata

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

28 KWIETNIA

Koncert: Antigama/Redemptor/Shodan/Hellium



Olsztyn
Warszawscy weterani sceny grindcore Antigama wraz z deathmetalowymi załogami Redemptor i Shodan zapowiedzieli wiosenną trasę koncertową pod szyldem „Decomposition Ensembles Tour”. W ramach tejże, zespoły pojawią się także w Olsztynie na scenie Zgrzyt, gdzie będą promować swoje najnowsze wydawnictwa. Towarzyszyć im będzie zespół Hellium, dowodzony przez Wojciecha Hoffmana znanego z wieloletnich występów w legendarnym Turbo.

Godz. 19.00, Browar Warmia Scena Zgrzyt, ul. F. Nowowiejskiego 15.

28 KWIETNIA

Koncert: Fervor

Olsztyn
Od początku swojej działalności band stawiał na tworzenie utworów, które z jednej strony łatwo wpadają w ucho, a z drugiej są niebanalne. Grupa ma za sobą ponad 100 koncertów w całej Polsce, na których występowała obok największych gwiazd polskiej estrady. Muzyka grupy to mieszanka rocka oraz popu z domieszką funku. FERVOR to grupa przyjaciół, która kocha tworzyć utwory, grać koncerty i dzielić się swoją radością z publicznością.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

29 KWIETNIA

Muzyka zespołu Metallica symfonicznie



Olsztyn
W roku 2023 na kolejne koncerty zawita do Polski wyjątkowy projekt - pod szyldem „Muzyka zespołu Metallica symfonicznie” wystąpi jeden z najlepszych coverbandów Metallica na świecie. W skład projektu wchodzi czterookobowy zespół oraz orkiestra symfoniczna „Orion”. Na koncertach usłyszymy największe przeboje Metallica w symfonicznych aranżacjach wykonanych tak jak na słynnej płycie „Metallica S&M”.

Godz. 16.00/19.30, sala koncertowa filharmonii.

29 KWIETNIA

Koncert: HYLLA

Hylla to połączenie elektroniki z motywami etnicznymi. Zespół inspiracje czerpie u źródeł, korzystając z archiwalnych nagrań, pieśni zebranych w trakcie etnograficznych ekspedycji po regionach lemkowskim i bojkowskim, Nadsania i Chełmszczyzny, a także od autentycznych pieśniarzy i muzyków będących skarbnicą folkloru w najczystszej, pierwotnej formie.

Godz. 19, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

29 KWIETNIA

Spacer z Muzeum Nowoczesności

Olsztyn
Wyprawa do nowo powstałego Parku Pamięci, utworzonego przy ul. Partyzantów na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego.

Godz. 12, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosaty 3b.

30 KWIETNIA

Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na kolejną odsłonę Antologii olsztyńskiej sceny muzycznej. Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej to koncertowo-anegdotyczna podróż przez kolejne piętra-kręgi dźwiękowego wtajemniczenia, w których rolę Wergiliusza będą - nomen omen - odgrywać: Czyści jak Łza, Kuśka Brothers, Aurelia Luśnia, Marek Matyjewicz (Shantaż), Walerian Ostrowski.

Godz. 14.00/18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

1 MAJA

Wielkie Majowe Sprzątanie

Olsztyn
Przestrzeń, którą będziemy się zajmować, jest swego rodzaju wizytówką Olsztyna odwiedzaną przez mieszkańców naszego miasta, regionu oraz gości z całego świata. Wokół mamy tak znane miejsca, jak Dom Przedpogrzebowy w Olsztynie / Dom Oczyszczenia - Bet Tahara (Dom Mendelsohna), Cmentarz Żydowski, Rodzinny Ogród Działkowy im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie, Pumptrack Osiedle Grunwaldzkie, Targowisko Miejskie przy ul. Grunwaldzkiej, Caritas Archidiecezji Warmińskiej.

Godz. 10.00, Osiedle Grunwaldzkie.

12 MAJA

Koncert: Teksasy i Wojtek Cugowski

Olsztyn
Teksasy&Wojtek Cugowski. Koncert promujący najnowszą płytę zespołu „Może cofniesz czas”. To najnowszy projekt Wojtka Cugowskiego i zespołu Teksasy, który zaowocował nagraniem wspólnej płyty. Materiał zawiera jedenaście utworów w stylistyce rytm&blues i rock&roll. Gitarowe granie i znakomity wokół Wojtka. Dużo dobrej, spontanicznej energii na scenie.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



MARTWE ZŁO: Przebudzenie / napisy: 12:45, 16:15, 18:30, 20:20; SUZUME / napisy: 15:00, 19:00, 20:40; CZARODZIEJSKI FLET / familijny / od 10 lat / napisy: 12:00; BO SIĘ BOI / napisy: 19:30; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / napisy: 13:45, 20:30; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski

honor / dubbing: 12:20, 17:00; SKOŁOWANI: 19:45; RENFIELD / napisy: 18:15; BLUEBACK / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:10, 14:30; PRAWDZIWE ŻYCIE ANIOŁÓW: 20:00; EGZORCYSTA PAPIEŻA / napisy: 17:45, 20:50; AIR / napisy: 17:15; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 14:00; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:45; JOHN WICK 4 / napisy: 12:30, 16:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 16:40; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 15:15; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:15, 14:15

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		50		54		57		59		2		64		68		71		75		3		82		86
			2								15				5									
				4																				
6										7									13		8			
			28																		6		8	
				9										10										
11	48		52							12										13	80		84	
	5									20						19								
						14		58		61				15	70		73		77					
16										17		66				27				18				
										1		20									23			
					19																			
	11									17						22								
21										22										23				
																				18				
					24			60						25	72									
								21			10		24				26							
26		51		55						27		65		69					28	79		83		87
							29							30				76						
31											32							33						
							34								35									
			4							3														
36			53		56					37	63		67					38	78		81			
							39		62						40		74							
41	49									42					12		43						85	
		16																			25		7	
44								45					46					47						
							9														14			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14	15	16	17	18	19		20	21	22
	23	24	25	26	27	28																		

POZIOMO: 1) symbol władzy królewskiej; 2) tłoczy wodę; 3) rola nerki w organizmie; 4) dawna zamorska posiadłość państwa; 5) ze stolicą w Tunisie; 6) podział punktów w meczu; 7) wzrasta na finiszu biegu; 8) marszałkowski lub miejski; 9) muza poezji lirycznej; 10) narkotyczny lek przeciwbólowy; 11) Margaret, firma kosmetyczna; 12) jezioro w północnej Botswanie; 13) Proulx, autorka "Kronik portowych"; 14) obciążenie wyrzucane z balonu; 15) zimowe nakrycie głowy; 16) kazalnica w kościele; 17) mały las; 18) sery, mleko, jajka; 19) w zaprzęgu św. Mikołaja; 20) obierzyny, łupiny; 21) ulotka reklamowa dołączana do gazety; 22) ... Spice, marka kosmetyków; 23) waluta Portugalii przed Euro; 24) Thomas Stearns, angielski poeta i dramaturg; 25) zbudował labirynt Minotaura; 26) kalamarnica; 27) rzeka w pld. Szwecji uchodzi do Laholmsbukten; 28) skafander eskimoski; 29) tato zdrobniale; 30) As pierwiastek; 31) ubiór ochronny, kitel roboczy; 32) płynie przez Łomżę; 33) końcówka

karnawału; 34) stolica Niue stowarzyszonego z Nową Zelandią; 35) marka betonu komórkowego; 36) najdłuższa rzeka Birmy; 37) metalowy kołec do ozdabiania ubrań; 38) państwo z Wiedniem; 39) przypadkowy widz; 40) symbol cotangensa; 41) "... o Basię" Kornela Makuszyńskiego; 42) zabawki puszczane na wiatr; 43) na palcu mężatki; 44) owczarek francuski; 45) dawniej hreczka i tatarka; 46) zespół dziewięciu muzyków; 47) bekksa, mazgaj

PIONOWO: 1) np. piaskowa na pustyni; 2) prawo do wynalazku; 3) świat zwierząt; 4) wymiana towaru za towar; 17) atmosfera strachu; 26) pobudzający składnik kawy; 27) błyszczyć, jaśnieć, świecić; 29) wolny po tajsku; 39) szajka, banda; 40) Europejska Organizacja Badań Jądrowych; 48) do malowania ust; 49) na plecach św. Mikołaja; 50) polski producent rowerów; 51) stadion rozwojowe owada; 52) stolica województwa opolskiego; 53) w łazience do kąpieli; 54)

podwójna przeszkoda w zawodach jeździeckich; 55) marka luksusowych aut z koncernu Hondy; 56) starożytny kapłan celtycki; 57) kłamiwa pogłoska; 58) jedna z wysp hawajskich; 59) Bocelli, włoski śpiewak; 60) przy bucie kowboja; 61) z żyrandolem; 62) sieć telefonii komórkowej; 63) wierzbą wiciowa, konopianka; 64) drugie co do wielkości miasto w Kenii; 65) niewielkie wzniesienia; 66) kuzynka sosny; 67) Schrödinger – fizyk, noblista; 68) austriacka marka sprzętu narciarskiego; 69) przyzwyczajenie, nałóg; 70) rozpoznanie wojskowe w terenie; 71) mała Aneta; 72) sprzedaż towarów za granicę; 73) finał ciąży; 74) bitumiczne pokrywy dachowe; 75) pomelo lub pompelo; 76) dolna kończyna; 77) główna bohaterka "Moralności Pani Dulskiej"; 78) wrząca woda; 79) zeszyt na zapiski i notatki; 80) skóra na buty; 81) barwny łuk na niebie; 82) filipińska wyspa z Manilą; 83) mówca, orator; 84) jezioro w Rosji, na Półwyspie Kolskim; 85) kawałek na ząb, gryzek; 86) rude grzybki w marynacie; 87) krzew lub drzewo, mydlika

SUDOKU

3	2			5				4
						1		
	8	9		4				5
					4	6	8	
	4			6	5		2	
2		3	8		7	4		9
	1							6
7			4	8				
					2	5	3	8

848

					5	1		6
	6							3
	4				3			
9	1	8	7	6				
3		6			4	9		2
4			9					
5			2		1			
8			3			4		5
6	2	4	5		9	3		7

849

9		8		5	3			
2	3	6	7	1	4			
		7					1	
7			5		8	2	6	
		5		4	9	7		
8				7				
	5	1	9	6		3	8	
	7				1	5		
			3			1		

850

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO



JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT
1886 2023

BĄDŹ

NA BIEŻĄCO!

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

28230tbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

POMOCNIKA remonty, 602-172-613

PRACA OCHRONA DYWITY K. OLSZTYŃSKA dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, tel. 884-602-126

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pracowników ogólnobudowlanych oraz pomocników, tel. 607-034-852

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 602-401-309

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

WYKOŃCZENIA wnętrz, łazienki, 696-356-857

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

inne

SKUP bydła, 451-521-555



GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

Joli Zakrzewskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z pracy

pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

380-314190pb1-b-M

Harminiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-l-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBŁĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\ Czterech punktów w pięciu kolejkach brakuje Rakowowi Częstochowa, aby zapewnić sobie pierwszy w historii tytuł piłkarskiego mistrza Polski niezależnie od wyników rywali. W sobotę lider pokonał na wyjeździe ostatnią w tabeli Miedź Legnica 2:0. Raków zgromadził 68 punktów i wyprzedza o 11 Legię Warszawa, z którą ma lepszy bilans bezpośrednich meczów, więc byłby sklasyfikowany wyżej przy równej liczbie punktów. To oznacza, że już w piątek losy walki o tytuł mogą być definitywnie rozstrzygnięte. Tego dnia w 30. kolejce Legia podejmie Wisłę Płock, z którą w październiku przegrała 1:2, a Raków zmierzy się u siebie z przedostatnią w tabeli Lechią Gdańsk. Jeśli warszawianie nie wygrają, a Raków zdobędzie komplet punktów, zostanie mistrzem. Przy założeniu, że Legia wygra wszystkie spotkania do końca sezonu, Raków potrzebuje czterech punktów do tytułu. Co więcej, ostatni sezon pracy trenera Marka Papszuna w klubie częstochowianie mogą zakończyć z podwójną koroną, bo 2 maja zagrają z Legią w finale Pucharu Polski. „Zawsze mecze z drużynami, które walczą o utrzymanie, charakteryzują się walką i kosztują dużo siły. Zespół wykonał duży wysiłek, zdobył cenne punkty, ale nie zapominamy, że przed nami jeszcze jeden, a może nawet kilka kroków, aby osiągnąć wymarzony cel” – powiedział Dawid Szwarga, asystent Papszuna, którego z powodów prywatnych zabrakło na konferencji prasowej. Legia w piątek nieoczekiwanie przegrała na wyjeździe z Wartą Poznań 0:1, ponosząc pierwszą porażkę w rundzie wiosennej. Jedyne goła w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie Warta występuje w roli gospodarza, strzelił w 67. minucie Słowak Adam Zrelak. W innym piątkowym meczu Wisła Płock przegrała z Jagiellonią Białystok 2:4. Trzy bramki dla gości zdobył Hiszpan Marc Gual, a jedną jego rodak Jesus Imaz. Obaj prowadzą w klasyfikacji strzelców z dorobkiem 13 goli. W trudnej sytuacji jest Lechia Gdańsk, która w sobotę uległa u siebie Cracovii 1:2. W tabeli jest przedostatnia z 26 punktami i ma pięć przewagi

nad Miedzią oraz pięć straty do Śląska Wrocław i sklasyfikowanego tuż ponad strefą spadkową Zagłębia Lubin. „Teraz musimy wykrzesać z siebie dodatkowe pokłady energii, ciężko pracować i walczyć do końca, bo nie mamy innego wyjścia” – skwitował trener gospodarzy David Badia. **Wyniki:** Wisła Płock, Jagiellonia Białystok 2:4, Warta Poznań – Legia Warszawa 1:0, Lechia Gdańsk – Cracovia 1:2, Miedź Legnica – Raków Częstochowa 0:2, Pogoń Szczecin – Stal Mielec 4:2, Korona Kielce – Zagłębie Lubin 2:2, Widzew Łódź – Piast Gliwice 2:3, Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław (niedziela, godz. 17.30)

I LIGA\\ W najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu 28. kolejki 1. ligi piłkarskiej Ruchu Chorzów wygrali u siebie z Wisłą Kraków 2:0. Dzięki zwycięstwu „Niebiescy” przynajmniej do niedzieli będą zajmowali drugie miejsce w tabeli. Wisła jest trzecia. W Gliwicach, gdzie Ruch obecnie gra w roli gospodarza, bramki zdobyli Michał Feliks w 31. minucie i Łukasz Moneta w 69. Chorzowianie tym samym przełamali kryzys, bo w czterech poprzednich spotkaniach zdobyli tylko dwa punkty. „Biała Gwiazda” natomiast zanotowała dopiero drugą porażkę po przerwie zimowej. Na koncie ma też osiem zwycięstw. „Nasze akcje szwankowały, zacięły się. Rywale byli zdecydowanie lepsi i zasłużenie wygrali. Nie zrealizowaliśmy niczego, co założyliśmy, dlatego ten mecz tak wyglądał. Przegraliśmy ważny mecz, bierzemy to na klatę i czekamy na kolejne” – powiedział trener Wisty Radosław Sobolewski. W tabeli Ruch traci sześć punktów do prowadzącego ŁKS Łódź. Wisłę od lidera dzieli osiem punktów. ŁKS już w piątek pokonał u siebie Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1. „Górale” prowadzili od 53. minuty, kiedy Joan Roman wykorzystał rzut karny. Gospodarze wyrównali po strzale głową Mateusza Kowalczyka w 69. minucie, a wygrali po samobójczym trafieniu Julio Rodrigueza w doliczonym przez sędziego czasie gry. Czołowa dwójka ucieka Puszczy Niepołomice, która tylko bezbramkowo zremisowała



Fot. Łukasz Szymański

Nie ma mocnych w IV Lidze na GKS Wikielec

u siebie z Resovią Rzeszów. Puszcza jest piąta i ma dziewięć punktów straty do ŁKS. Bezpośrednią promocję do ekstraklasy uzyskają dwie najlepsze drużyny, a o trzecią przepustkę powalczą – w dwustopniowych barażach – ekipy z miejsc 3-6. **Wyniki:** Puszcza Niepołomice – Resovia Rzeszów 0:0, Ruch Chorzów – Wisła Kraków 2:0, Skra Częstochowa – Odra Opole 1:1, ŁKS Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1, Chrobry Głogów – Arka Gdynia 0:3, GKS Tychy – GKS Katowice 0:3, Chojniczanka – Zagłębie Sosnowiec 0:0, Górnik Łęczna – Bruk-Bet Termalica (niedziela, godz. 18)

CIEKAWOSTKI\\ Norweski napastnik Manchesteru City Erling Braut Haaland kupił sobie w Anglii na lato nowego białego rolls-royce’a cullinan, płacąc za niego... niecałą tygodniówkę. 22-letni Norweg zarabia według brytyjskich i norweskich mediów tygodniowo 375 tysięcy funtów, natomiast samochód kosztował go „tylko” 300 tysięcy. W Norwegii jego nowy zakup wywołał szok, ponieważ w tym kraju są tylko dwa takie zarejestrowane na osoby prywatne. Z powodu cła i akcyzy cena ustalona przez importera wynosi 460-620 tysięcy funtów, a w zależności od dodatkowego wyposażenia nawet więcej. Maurits Lyder Jacobsen, norweski importer samochodów tej marki wyjaśnił portalowi „Nettavisen”: „Cullinan to nie jest najdroższy rolls-royce w ofercie firmy, lecz i tak

jego cena jest tak zaporowa w naszym kraju, że nie mamy zamówień”. „Samochód jest tak komfortowy, że jadąc nim ma się wrażenie, iż jest to latający dywan” – dodał. Jest to trzeci samochód piłkarza, który w swoim garażu ma jeszcze audi RS A 6 za 120 tysięcy funtów i mercedesa AMG GLE za 90 tysięcy. **ŹRÓDŁO: PAP**

IV LIGA\\ Mamy jedną małą zmianę w czubie ligowej tabeli. Na drugie miejsce wskoczyła Mrągowia Mrągowo, która wykorzystała potknięcie ekipy z Giżycka. Cały czas liderem rozgrywek jest GKS Wikielec, który nad drugą drużyną w tabeli ma przewagę 11 punktów, do tego drużyna z Gminy Iława ma jedno zaległe spotkanie. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego wygrali szesnaste spotkanie w tym sezonie, a dokonali tego na ciężkim terenie w Białej Piskiej. GKS wygrał 4:1, strzelając wszystkie bramki w pierwszej połowie meczu! – Zrealizowaliśmy swój cel, jakim bez wątpienia były trzy punkty – powiedział po meczu szkoleniowiec GKS-u Wikielec. – Zagraliśmy bardzo poprawną pierwszą połowę, gdzie funkcjonowaliśmy głównie bez żadnych zastrzeżeń. Kreowaliśmy wiele dobrych akcji i wykorzystywaliśmy wolne przestrzenie. Prowadziliśmy 4:0 do przerwy i jako lider nie oddalibyśmy takiego wyniku. W drugiej części meczu zrobiłem kilka zmian, ale z tej połowy nie jestem zadowo-

lony. Życzylbym sobie, gdybyśmy kontynuowali naszą optymalną grę. Być może to kwestia wysokiego wyniku albo innych kwestii, o których bez obejrzenia wideo nie chciałbym się wypowiadać. – Myślę, że można już gratulować GKS-owi awansu do III ligi – mówił na konferencji prasowej Przemysław Kołtątaj, trener Znicz Biała Piska. – W pierwszej połowie deklasacja drużyny gości, w drugiej lepsza gra w naszym wykonaniu. Szkoda, że nie strzeliliśmy tej drugiej, trzeciej bramki. Wtedy mimo porażki byłoby więcej uśmiechów na naszych twarzach. Apeluję do kibiców o cierpliwość, bo jesteśmy w trudnym momencie. Przeplatamy zwycięstwa porażkami, teraz tych porażek jest więcej. Cieszę się, że kibice w tym wszystkim zachowują spokój i w tej drugiej połowie było słychać, że przy 0:4 dalej wspierają zespół. Na drugie miejsce w tabeli wskoczyła Mrągowia Mrągowo, po tym jak pokonała na własnym stadionie Motor Lubawę. Zwycięską bramkę na wagę trzech punktów strzelił Przemysław Rybkiewicz. Nadal wspinałą serię spotkań bez porażki na własnym obiekcie kontynuuje zespół Polonii Lidzbark Warmiński. Drużyna jest niepokonana od trzydziestu trzech spotkań na własnym terenie. Tym razem wygrała u siebie z dotychczasowym wiceliderem, czyli Mamrami Giżycko. Polonia zrobili to w doskonałym stylu, wygrywając 5:2. Walki o utrzymanie nie odpuszcza DKS Dobrze Miasto,

który podbudowany awansem do 1/2 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski, tym razem pokonał w Jezioranach Pisę Barczewo 2:0. Dzięki temu podopieczni Macieja Szostka wydostali się ze strefy spadkowej i gdyby teraz zakończyły się rozgrywki IV i III ligi, to graliby baraż z jednym z zespołów z okręgówki. **EM**

Wyniki:

Polonia Lidzbark Warmiński – Mamry Giżycko 5:2
1:0 – Bogdański (20), **2:0** – Guror (31), **3:0** – Maciążek (56), **3:1** – Mazurowski (70), **4:1** – O. Żuk (80), **4:2** – Drażba (84), **5:2** – Korzeniewski (90)

DKS Dobrze Miasto – Pisa Barczewo 2:0
1:0 – Tomasz (57), **2:0** – Chojnowski (62)

Znicz Biała Piska – GKS Wikielec 1:4
0:1 – Kordykiewicz (11), **0:2** – Jankowski (16), **0:3** – Żukowski (38), **0:4** – Arai (42), **1:4** – Mosakowski (56)

Tęcza Biskupiec – Olimpia II Elbląg 1:0
1:0 – Wójcik (54)

Granica Kętrzyn – Olimpia Olsztyn 1:0
1:0 – Spirydon (80)

Mrągowia Mrągowo – Motor Lubawa 1:0
1:0 – Rybkiewicz (77)

Huragan Morąg – Jeziorak Iława 1:2
0:1 – Bartkowski (16), **1:1** – Styś (88), **1:2** – Banaszek (90)

Polonia Iłowo – Rominta Gołdap 1:5
1:0 – Kruszyński (3), **1:1** – Kułak (12), **1:2**, **1:3**, **1:4**, **1:5** – Radzikowski (15, 49, 57, 80)

Tabela:			
1. GKS Wikielec	52	59:16	
2. Mrągowia Mrągowo	41	58:45	
3. Polonia Lidz. Warm.	41	62:31	
4. Jeziorak Iława	39	59:36	
5. Mamry Giżycko	38	46:38	
6. Znicz Biała Piska	34	46:39	
7. Granica Kętrzyn	34	37:28	
8. Olimpia II Elbląg	33	55:40	
9. Rominta Gołdap	33	37:44	
10. Tęcza Biskupiec	32	40:41	
11. Polonia Iłowo	25	35:66	
12. Motor Lubawa	22	34:46	
13. DKS Dobrze Miasto	21	34:44	
14. Olimpia Olsztyn	18	22:45	
15. Huragan Morąg	15	24:53	
16. Pisa Barczewo	12	27:63	

CZTERYSTA OSIEMNAŚCIE MINUT BEZ GOLA

PIŁKA NOŻNA\\ Trwa fatalna passa Olimpii Elbląg, która w II lidze przegrała czwarty mecz z rzędu. Tym razem elblązanie ulegli 0:1 ostatniej w tabeli Siarce Tarnobrzeg. Skalę problemów potęguje fakt, że Olimpia nie strzeliła gola od 418 minut.

• **Siarka Tarnobrzeg**
— **Olimpia Elbląg 1:0 (0:0)**

1:0 — Krempa (83)
OLIMPIA: Witan — Piekarski, Sarnowski, Jakubczyk (83 Kazimierowski), Stefaniak, Czernis (75 Jóźwicki), Danilczyk (87 Kozera), Sienkiewicz, Rajch, Branecki, Stasiak.

Mecz Olimpii w Tarnobrzegu miał być pojedynkiem na przełamanie. Nie ma co ukrywać, że elblązanie jechali po komplet punktów. Jednakże Siarka, która walczy o utrzymanie, zapowiadała niespodziankę i to właśnie

ona dopięła swojego celu. Był to typowy mecz walki, ale widowisko stało na przeciętnym poziomie. Lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy mogli szybko wyjść na prowadzenie, ale piłka po strzale Piotra Kwaśniewskiego minęła światło bramki. Wiele o poziomie i atrakcyjności meczu mówi też fakt, że strzały oddane przez obie drużyny można było policzyć na palcach jednej ręki. Najgroźniejszą akcją elblązanie wyprowadzili w końcówce pierwszej części meczu, gdy w 41. minucie groźny strzał Jakuba Braneckiego na rzut różny sparował bramkarz gospo-



Niewiele wskazuje na to, żeby w przyszłym sezonie Olimpia występowała w rozgrywkach I ligi

darzy Wojciech Muzyk. W ostatniej akcji tuż przed przerwą Olimpia przedostała się pod bramkę Siarki, ale bramkarz miejscowych za-

żegnał niebezpieczeństwo. Po przerwie pierwsi atakowali elblązanie. Mar-

cin Czernis uderzył z linii pola karnego, ale Muzyk w ostatniej chwili wybił piłkę na rzut różny. W odpowiedzi kontrę wyprowadzili miejscowi, która na całe szczęście została zastopowana przez elbląską defensywę. Pojedynek był bardzo wyrównany i nie wskazywało na porażkę zespołu prowadzonego przez trenera Gomułki. Ale w końcu przyszła 83. minuta spotkania. Adrian Piekarski dość nieszczęśliwie podał do Andrzeja Witana, piłkę przejął Filip Krempa i mijając bramkarza Olimpii, skierował piłkę do pustej bramki.

Ostatnie minuty przebiegały pod dyktando Olimpii, która zaatakowała całym zespołem, by doprowadzić do wyrównania. W 88. minucie Branecki, będąc w sytuacji sam na sam z bramkarzem Siarki, trafił w poprzeczkę...

Kibice w Elblągu pytają: Kiedy zespół w końcu zacznie wygrywać? To już czwarty mecz Olimpii bez punktu i zdobycia gola. Szansą na przełamanie dla elblązan będzie sobotni mecz u siebie z Radunią Stężyca. Jeśli Olimpia myśli jeszcze o grze w barażach, to koniecznie musi w tym spotkaniu zdobyć trzy punkty. **JK**

CONCORDIA USTRZELIŁA SOKOŁA

PIŁKA NOŻNA\\ W trzecioligowych derbach naszego województwa Concordia Elbląg pokonała u siebie Sokół Ostróda 2:0. Decydujące bramki padły w ostatnim kwadransie gry.

• **Concordia Elbląg**
— **Sokół Ostróda 2:0 (0:0)**

1:0 — Augusto (75), **2:0** — Kopka (89)
SOKÓŁ: Leszczyński — Morawski, Mysiorski, Lunak, Święty, Furman, Pawliczuk (77 Banul), Mościcki (86 Liechostaiew), Błaut (80 Stefański), Musiński, Kvenstar.
CONCORDIA: Wąsowski — Weremko, Drewek (66 Nowicki), Jarzębski, Bukacki, Augusto, Szmydt, Kopka, Szawara, Jońca, Rękawek.

Sokół na wiosnę nie zdobył jeszcze kompletu punktów i przyjechał do Elbląga

przerwać tę złą passę. Ale w derbach nikt nikomu nie odpuszcza.

W pierwszym kwadransie gry nie było zagrożeń z obu stron. Jednak w miarę upływu czasu inicjatywę zaczęła przejmować Concordia, która grała dokładnie, a co za tym idzie, prowadziła grę.

W 22. minucie gospodarze mogli otworzyć wynik, ale Jakub Rękawek trafił w poprzeczkę. Kilka minut później na bramkę Sokola strzelali: Łukasz Kopka, Szymon Drewek, ale zawsze na miejscu był bramkarz gości Michał Leszczyński.



Concordia dzięki zwycięstwu nad Sokółem wciąż ma szanse utrzymać się w III lidze

Po przerwie znów więcej z gry mieli gospodarze, ale razili nieskutecznością. Sokół też atakował i po jednej z takich akcji Jakub Mysiorski mógł dać prowadzenie swojej drużynie. Bramkarz gospodarz instynktownie jednak odbił piłkę przed siebie, którą w porę wybili obrońcy Concordii.

Gospodarze atakowali non stop i dopięli swego celu. W 75. minucie Szmydt zagrał do Rękawka, ten dośrodkował w pole bramkowe, a będący tam Joao Augusto dostawił tylko nogę i piłka znalazła się w siatce. Ostródzianie robili wszystko, by zmie-

nić rezultat, ale nie mieli pomysłu na strzelenie gola.

W 89. minucie Kopka postawił kropkę nad i. Wyszedł do prostopadłego podania Jońcy, przebiegł z piłką 20 metrów i uderzając po długim rogu z pola karnego, podwyższył na 2:0 dla drużyny z Elbląga.

W tabeli III ligi prowadzi ŁKS Łódź (47 punktów), który wyprzedza Pogoń Grodzisk Mazowiecki (47 punktów) i Mławiankę Mława (46 punktów). Sokół Ostróda jest czternasty (28 punktów), a Concordia — siedemnasta (19 punktów). Zespoły z miejsc 16-18 spadają do IV ligi. **JK**

START POZOSTAJE W SUPERLIDZE

PIŁKA RĘCZNA\\ Start po istnym horrorze wygrał 33:31 z MKS Urbis Gniezno. Elblązanki zapewniły sobie 7. miejsce w tabeli i grę w Superlidze w przyszłym sezonie.

• **MKS Urbis Gniezno**
— **Start Elbląg 31:33 (19:11)**

START: Hypka, Ciągca — Głębocka 7, Weber 7, Dworniczuk 5, Gęga 4, Szczepanik 4, Tarczyluk 3, Wołoszyk 3, Owczarek, Stapurewicz.
Najwięcej dla Urbisu: Łęgowska 7, Kasprowiak, Świerżewska po 5.

Pprzed tym spotkaniem trudno było wskazać na faworyta, ale więcej szans na sukces dawano elblązankom, które już w tym sezonie trzykrotnie pokonały swoje rywalki.

Dla obu zespołów było to starcie z gatunku tych za „sześć” punktów, bo wiadome było, że jego zwycięzca

zapewni sobie utrzymanie w Superlidze.

Pojedynek rozpoczął się po myśli beniaminka, który w 4. minucie objął prowadzenie 3:0. Elblązanki niezrażone takim obrotem sprawy po golach Nikoli Głębockiej i Igi Dworniczuk w 6. minucie przegrywały już tylko 2:3. Po 30 minutach gry Urbis

proceedził 19:11, a zdeorientowane elblązanki nie wyglądały na zespół, który będzie jeszcze w stanie coś ugrać w tym meczu.

Druga połowa była jednak popisem gry Startu, który na kwadrans przed końcem przegrywał już tylko 23:26. Pomiędzy 51. a 56. minutą, po czterech golach z rzędu, elblązanki

nie tylko doprowadziły do wyrównania, ale wyszły na prowadzenie 29:28. Chwilę później dzięki Mileniu Kaczmarek był remis. Jednak końcówka Startu była oszałamiająca. Zmobilizowane elblązanki, grając twardo w obronie i skutecznie w ataku, wygrały 33:31.

Po tym zwycięstwie Start zapewnił sobie 7. miejsce

w tabeli i utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Ostatni mecz w tym sezonie Start zagra u siebie 29 kwietnia z Młynami Stoisław Koszalin. **JK**

GRUPA SPADKOWA

7. Start	30	630:693
8. Urbis	28	619:700
9. Koszalin	21	560:618
10. Ruch	3	570:702

AWANS JEST NASZI!?

PILKA NOŻNA \\ Stomil Olsztyn jest na dobrej drodze, by awansować do I ligi. Podopieczni Szymona Grabowskiego wygrali 3:0 we Wrocławiu z rezerwami ekstraklasowego Śląska i niejako w nagrodę wskoczyli na drugie miejsce w ligowej tabeli.

Śląsk II Wrocław – Stomil Olsztyn 0:3 (0:2)

0:1 – Hubert Krawczun (23),
0:2 – Piotr Kurbiel (35 k), **0:3** – Mateusz Stawny (87)
Stomil: Mądryk – Wójcik (77 Maćkowiak), Kośmicki, Sadowski, Kubąń, Karlikowski (77 Kalisz) – Żwir (79 Szypułski), Spychała, Shibata, Krawczun (61 Florek) – Kurbiel (80 Caetano)

Trener Szymon Grabowski przed meczem musiał się sporo nagimnastykować, by ustalić wyjściową jedenastkę. Największy problem było z formacją obronną, bo w ostatnim spotkaniu dwóch piłkarzy otrzymało żółte kartki (Bartosz Waleńcik, Filip Szabaciuk), wskutek czego musiało przymusowo zostać w Olsztynie. W pierwszym pojawił się więc Lukáš Kubáň. Czech wrócił po urazie i gdyby nie kłopoty kadrowe Stomilu, to zapewne jeszcze by odpoczywał. Do składu wrócił z marszu po trzech tygodniach bez treningu. Między innymi dlatego Stomil przed tym meczem do rozgrywek II ligi zgłosił młodzieżowca Igora Jędrzejczyka.

Na początku spotkania optyczną przewagę mieli gospodarze, którzy co prawda nie stworzyli sobie żadnej stuprocentowej sytuacji, ale dwukrotnie zmusili Jakuba Mądryka do interwencji. Gdy Śląsk myślał, że może uda im się pokonać naszego bramkarza, to olsztynianie przycisnęli i strzelili dwie bramki.

Najpierw gola w 23. minucie zdobył Hubert Krawczun, który z bliskiej odległości posłał piłkę wsamo okienko. Pomocnik Stomilu wykorzystał dobre podanie od Piotra Kurbieła, który z kolei dostał piłkę od Macieja Spychały. Następnie Shun Shibata wywarł dużą presję na bramkarzu gospodarzy. Oskar Mielcarz, gdy stracił piłkę, musiał ratować się faulem. Rzut karny pewnie wykonał Piotr Kurbiel, dla którego było to ósme trafienie w sezonie 2022/2023.

W drugiej połowie byliśmy świadkami mniej intensywnej gry. Szczególnie Stomil przystopował, sprawiając wrażenie, jakby był zadowolony z dwubramkowego prowadzenia. Zapewne dlatego gospodarze stworzyli sobie kilka sytuacji. W 70. minucie powinno być 3:0 dla Stomilu. Sam na sam z bramkarzem znalazł się Piotr Kurbiel, który ostatecznie przegrał pojedynek z bramkarzem Śląska. Do bramki powinien trafić również Karol Żwir, który zamiast strzelić precyzyjnie i technicznie, to uderzył mocno i posłał piłkę nad poprzeczkę.

Wynik spotkania został ustalony w 87. minucie. Akcję bramkową rozpoczął Werick Caetano, a następnie Sebastian Szypulski dograł piłkę do Bartosza Florka. Napastnik olsztyńskiego klubu posłał piłkę w kierunku bramki, ale jej lot przeciął Mateusz Stawny. Jednakże na tyle pechowo, że wpakował piłkę do własnej siatki.

– Źle weszliśmy w mecz – powiedział po spotkaniu Szymon Grabowski, trener Stomilu. – Pierwsze minuty były zbyt nerwowe i nie tak chcieliśmy rozpocząć to spotkanie. Skoki pressingu chcieliśmy mieć na wyższym poziomie i po odbiorze utrzymać się przy piłce, a następnie cierpliwie budować akcje. W pewnym momencie skorygowaliśmy pewne rzeczy i zawodnicy zaczęli realizować ustalone wcześniej założenia.



Bramka na 1:0 była zwieńczeniem tego, nad czym pracowaliśmy. Do tego ten skok presingowy, gdzie odbieramy piłkę i zdobywamy rzut karny. Fajnie skończyliśmy pierwszą połowę.

Szymon Grabowski: „W drugiej pewnymi momentami zbyt mocno się cofnęliśmy, ale też było takie założenie, żebyśmy wykorzystywali sytuacje, które się nadarzają. Szkoda, że nie zdobyliśmy bramki po składnej akcji całego zespołu, gdzie Karol Żwir strzelił wysoko nad poprzeczką. Ale nadal dążyliśmy do zdobywania bramek, dlatego cieszy nas to. Cały czas myśleliśmy o tym, jak podwyższyć prowadzenie. Nie dawaliśmy się napędzić przeciwnikowi. Rywal miał jedną, może dwie akcje, które mogły być bardziej klarowne, ale



nasze zachowania były rewelacyjne. I tutaj czapki z głów przed zawodnikami, nie tylko za ten mecz, ale za to, jak podchodzą do swoich obowiązków, jak się przygotowali przed tym meczem. Lukáš Kubáň był zdeterminowany, żeby pomóc chłopakom, mimo tego, że trzy tygodnie nie trenował. Sadek (Hubert Sadowski – red.) był zdeterminowany mimo tego, że jeszcze dwa dni temu miał

gorączkę. Widać, że wkaż-dym z chłopaków jest charakter i wola zwycięstwa”.

Wspaniała seria Stomilu trwa. Olsztynianie są niepokonani od czternastu spotkań w rozgrywkach II ligi. Ostatni raz Stomil przegrał w październiku w Puławach z Wisłą. Od tego momentu podopieczni Szymona Grabowskiego wygrali 9 razy i 5 razy zremisowali. Mecz we Wrocławiu był dwunastym spotkaniem Jakuba Mądryka, w którym zachował czyste konto. To zwycięstwo było także trzecią wygraną z rzędu w II lidze.

Wobec zwycięstwa Polonii Warszawa w Kołobrzegu z Kotwicą Stomil Olsztyn wskoczył na drugie miejsce w tabeli. Taka pozycja daje bezpośredni awans do I ligi. Do końca sezonu zostało jeszcze sześć kolejek. Teraz wszystko zależy od samych piłkarzy Stomilu, którzy nie muszą się patrzeć na innych.

Kolejne spotkanie Stomil Olsztyn zagra w najbliższą sobotę (29 kwietnia 2023 roku) ze Zniczem Pruszków. Mecz rozpocznie się o godzinie 15:00. **EM**



SZYMON GRABOWSKI, TRENER STOMILU:

– PIERWSZE MINUTY BYŁY ZBYT NERWOWE I NIE TAK CHCIELIŚMY ROZPOCZĄĆ TO SPOTKANIE. SKOKI PRESSINGU CHCIELIŚMY MIEĆ NA WYŻSZYM POZIOMIE I PO ODBIORZE UTRZYMAĆ SIĘ PRZY PIŁCE, A NASTĘPNIE CIERPLIWIE BUDOWAĆ AKCJE. W PEWNYM MOMENCIE SKORYGOWALIŚMY PEWNE RZECZY I ZAWODNICY ZACZĘLI REALIZOWAĆ USTALONE WCZEŚNIEJ ZAŁOŻENIA.



PO 28 KOLEJKACH

1. Motor	54	48:30
2. Stomil	50	46:27
3. Znicz	48	42:32
4. Kotwica	48	39:28
5. Kalisz	46	53:37
6. Wisła	44	44:34
7. Motor	43	43:34
8. Olimpia	41	34:27
9. Pogoń	37	33:38
10. GKS	37	32:38
11. Lech II	37	39:47
12. Hutnik	36	30:37
13. Radunia	33	42:49
14. Garbarnia	29	45:53
15. Polkowice	29	36:44
16. Siarka	28	31:46
17. Śląsk	27	34:47
18. Zagłębie II	27	36:61

DZIEWIĘTNASTA PORAZKA W SEZONIE

PIŁKA RĘCZNA\\ Warmia Energa Olsztyn gra już tylko o honorowe pożegnanie się z Ligą Centralną. Olsztynianie po porażce w Łodzi musieli pogodzić się ze spadkiem z ligi, ale grać muszą do końca sezonu. Tym razem przegrali 27:28 SRS Przemysł.

Warmia Energa Olsztyn – ORLEN Upstream SRS Przemysł 27:28 (16:12)

Warmia Energa: Makowski, Kaczmarczyk – Mucha 5, Kohrs 4, Laskowski 3, Pawelec 3, Safiejko 3, Skiba 3, Malewski 2 (1/3), Pinda 2, Stępień, Zemelka,

Do Biskupca przyjechała drużyna, która także może spaść z ligi, aczkolwiek ORLEN Upstream SRS Przemysł wciąż ma szansę temu zapobiec. Pierwsza połowa nie wskazywała na to, że olsztynianie zjedzą z parkietu pokonani. Warmia Energa po czterech minutach prowadziła 2:0 i to prowadzenie utrzymała do końca pierwszej połowy, która

zakończyła się czterobramkową przewagą olsztynian (16:12). Po przerwie goście włączyli drugi bieg i w 38. minucie doprowadzili do pierwszego remisu, a na prowadzenie wyszli dwie minuty później. Potem prowadziła raz jedna, raz druga drużyna. W 48. minucie Warmia Energa przegrywała trzema bramkami, ale sześć minut później olsztynianie wyszli na jednobramkowe prowadzenie (25:24). W ostatniej minucie meczu mieliśmy remis 27:27 i gdy powoli można było myśleć o rzutach karnych. Wówczas jednak goście zadali ostateczny cios, i to oni finalnie się cieszyli z trzech punktów.



Fot. Anna Kajęta

Najbliższy mecz Warmia rozegra w Gorzowie Wielkopolskim (6 maja, godzina 18)

– Nie uważałem, że druga połowa pójdzie nam gładko, bo końcówki zawsze

– Nie spodziewałem się takiego przestoju zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy. Do przerwy prowadziliśmy czterema bramkami, a w drugiej połowie goście odskoczyli nam na trzy trafienia. Trzeba było gonić wynik, ale musieliśmy to robić mądrze. Potem graliśmy bramka za bramkę, ale pod koniec zabrakło nam chłodnej głowy. Popelnialiśmy trochę niewymuszonych błędów, graliśmy dziwne akcje. W ostatniej akcji zdjęliśmy bramkarza, zaryzykowaliśmy, ale Laskowski trafił. Dla kibiców był to emocjonujący mecz, aczkolwiek sportowo stał on na słabym poziomie. Ten mecz pokazał, dlaczego to my i rywale z Przemysła jesteśmy na dwóch ostatnich miejscach. **EM**

Pozostałe wyniki 23. kolejki: Nielba Wągrowiec – Olimpia Piekary 29:31; GKS Żukowo – Gorzów Wielkopolski 23:26, Padwa Zamość – Biała Podlaska 25:28, Wieluń – Łódź 28:29.

LIGA CENTRALNA		
1. Legionowo*	58	701:544
2. Stal M.*	52	678:583
3. AZS-AWF	47	655:590
4. Śląsk*	42	626:595
5. Stal G.	42	594:581
6. Olimpia	41	645:613
7. Padwa	33	605:605
8. Nielba	30	636:697
9. Łódź	27	613:660
10. Zagłębie*	26	630:685
11. Żukowo	25	666:691
12. Wieluń	25	630:678

13. Przemysł	18	654:720
14. Warmia	11	603:694

* Mecz mniej

AKROBATYCZNE SHOW W EŁKU

AKROBATYKA\\ Przez cztery dni w Ełku gościli najlepsi w kraju akrobaci, którzy rywalizowali w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Akrobatyce Sportowej.

Czterodniowe wydarzenie rozpoczęło się w czwartek (19 kwietnia). Wtedy w hali sportowo-widowskiej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbyła się olimpiada sportowa uczniów szkół w akrobatyce, w której wzięło udział 200 dzieci. Przewroty w tył,

gwiazdy, mostki i skoki przez kozioł to wbrew pozorom trudne i wymagające ćwiczenia. Ale w tym wydarzeniu wygrana nie była najważniejsza, bo jak mówi poseł Wojciech Kosakowski, pomysłodawca olimpiady, chodzi o ruch i zdrowie młodych ełczan. Z kolei od piątku (20

kwietnia) w Ełku rywalizowali zawodnicy startujący w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Akrobatyce Sportowej. W ramach wydarzenia w piątkowy wieczór odbył się show akrobatyczno-gimnastyczne, które skradło serca ełczan. Wystąpili w nim m.in. Artur

Zakrzewski – aktualny Mistrz Polski w skokach na trampolinie, czy Natalia Feja – reprezentantka Polski w akrobatyce sportowej. Nie zabrakło też osób znanych z programu „Mam talent”. Ełczanie mogli zobaczyć Annę Filipkowską, duet Eyal i Julia czy Duo Infinity i Trio Infinity. **TOM**

SREBRO ALEKSANDRY LISOWSKIEJ

Aleksandra Lisowska (AZS Olsztyn) zaledwie 6 dni po tym jak zajęła piąte miejsce w maratonie w Rotterdamie, gdzie rezultatem 2:26.44 wypełniła minimum na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Paryżu, a także na tegoroczne mistrzostwa świata w Budapeszcie, wystartowała w mistrzostwach Polski w biegu na 10 000 m.

W Olskuszu triumfowała Julia Koralewska (33.48,95), a tuż za nią linię mety przecięła Lisowska, której zmierzono 33.50,85. Trzecie miejsce przypadło Olimpii Brezie (34.32,45). Wśród mężczyzn zwyciężył Mateusz Gos (29.17,50), który wyprzedził Mateusza Kaczora (29.38,38) oraz Sebastiana Obornickiego (30.00,12).

TRENER STAWIA SKRZYNKĘ PIWA

RUGBY\\ Kompletnie nie udało się podróz olsztyńskich rugbyistów do Wrocławia, gdzie Res Energy Rugby Team Olsztyn został rozбитý przez miejscowy zespół Rugby aż 7:53.

Przed tym spotkaniem rywale olsztynian byli niżej od nich w tabeli II ligi. Niestety różnicy miejsc nie było widać na sztucznej murawie w stolicy Dolnego Śląska. Do przerwy gra Res Energy Rugby Team Olsztyn jeszcze jakoś wyglądała, ale później wszystko się posypało. Olsztyński zespół ostatecznie przegrał wysoko i zanotował czwartą porażkę w tym sezonie. – Dostaliśmy dobrą lekcję gry wataku – powiedział po

meczu Leszek Bors, trener Rugby Team Olsztyn. – To już kolejne spotkanie, gdzie przegrywamy właśnie w tej formacji. Chłopcy z Wrocławia zrobili fajne postępy, a mój zespół gdzieś stanął. Nie będę się usprawiedliwiał stanem kadrowym, bo byliśmy słabszym zespołem. Dominowaliśmy jedynie w młynie, ale to tak jest w każdym meczu. Nie może być tak, że przegrywamy 80-90 procent rzutów po swoich autach. Jak się nie ma piłki, to nie ma czym grać.



Fot. Emil Marecki

Olsztynianie na wyjazdach w niczym nie przypominają drużyny ze spotkań na własnym boisku

Olsztynianie w tym sezonie wygrywają wszystkie spotkania na własnym terenie oraz przegrywają wszystko na wyjazdach. Dlaczego tak się dzieje, że

nie udaje się wywalczyć punktów na obcym terenie? – Też chciałbym wiedzieć, jak ktoś znajdzie odpowiedź, to stawiam skrzynkę piwa – mówił po meczu szkoleniowiec Bors. – Nie mieliśmy dwóch podstawowych zawodników, ale przecież jest ławka rezerwowych. Do 50. minuty jakoś to wyglądało, ale potem było już widać braki. Trzeba mieć tych 22-23 wyrównanych zawodników, żeby wszystko funkcjonowało. W tym

meczu mieliśmy trzech debutantów. Sporo zawodników jest kontuzjowanych. Ja jednak nie będę się usprawiedliwiał, bo zespół z Wrocławia był zdecydowanie lepszy. Kolejne spotkanie Res Energy Rugby Team Olsztyn ponownie zagra na wyjeździe. Na początku maja olsztynianie udadzą się do Rudy Śląskiej. Sezon Res Energy Rugby Team Olsztyn zakończy 20 maja domowym spotkaniem z Miedziowymi Lubin. **EM**



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 24.04.2023

ZMIENNICY NIE SKRUSZYLI STALI

SIATKÓWKA\\ Indykpol AZS przegrał pierwszy mecz w rywalizacji o 7. miejsce mistrzostw Polski ze Stalą Nysa. Olsztynianie, którzy w piątek zagrali w eksperymentalnym składzie, wciąż jednak mogą rozstrzygnąć dwumecz z Nysą na swoją korzyść.

PSG Stal Nysa – Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (25:21, 23:25, 25:17, 25:21)

Indykpol AZS: Karol Jan-kiewicz, Kamil Szymendera, Szymon Jakubiszak, Jan Król, Bartłomiej Lipiński, Dawid Siwczyk – Jakub Ciunajtis (libero) oraz Grzegorz Pająk

PSG Stal: Kamil Kwasowski, Jakub Abramowicz, Wassim Ben Tara, Rafał Buszek, Nicolas Zerba, Tsimafei Zhukouski – Kamil Dembiec (libero) oraz Zouheir El Graoui, Patryk Szczurek, Kento Miyaura

MVP: Kamil Kwasowski (58 procent skuteczności w ataku + 1 as i 3 bloki).

Azetesiacy rozpoczęli mecz w Nysie w rezerwowym składzie. Dość powiedzieć, że na parkiecie zabrakło Moritza Karlitzka, Roberta Andringi oraz Taylora Averilla. Trudno się zatem dziwić, że w otwierającym spotkaniu secie domino wali gospodarze, którzy szybko objęli prowadzenie 8:4. Chwilę później było już 20:13. Gdy losy premierowej partii praktycznie były już rozstrzygnięte, to olsztynianie zerwali się do walki, ale starta punktowa do gracy Stali, obiektywnie rzecz biorąc, była już nie do odrobienia. Seta skutecznym atakiem zakończył Kamil Kwasowski (25:21).

Drugą odsłonę olsztynianie zaczęli zdecydowanie lepiej niż pierwszą, obejmując prowadzenie 6:9. Stal szybko jednak odrobiła straty, aczkolwiek Indykpol AZS nie pozwolił się złamać. W dużej mierze



Olsztynianie będą mieli dzisiaj wieczorem powody do radości?

pomogli im w tym gospodarze, którzy razili nieskutecznością, wskutek czego olsztynianie wygrali drugą partię 25:23.

Set numer trzy do złudzenia przypominał początek meczu. Zmotywowana Nysa zaczęła od prowadzenia 6:2, a stojący po drugiej stronie siatki zawodnicy mieli problemy niemalże we wszystkim aspektach siatkarskiego rzemiosła. Niemniej jednak do stanu 9:11 z perspektywy olsztynian wszystko wydawało się jeszcze do odrobienia. Gdy jednak po ataku Ben Tary Nysa wyszła na sześciopunktowe prowadzenie (19:13), na dobrą sprawę wiadomym było, kto po trzech setach będzie prowadził 2:1.

Seta zakończył Rafał Buszek, ustalając wynik partii na 25:17 dla ósmej ekipy sezonu zasadniczego.

Czwarta i jak się finalnie okazało, ostatnia partia, długo była klasyczną grą punkt za punkt. Olsztynianie prowadzili nawet 7:6, ale przebiegłszy dobrej gry na niewiele się zdali, bo osiem akcji później było 13:8 dla podopiecznych Daniela Plińskiego. Olsztynianie nie złożyli bronii i walczyli, ale w dość eksperymentalnym zestawieniu nie byli w stanie nic więcej ugrać. Mecz atakiem po bloku zakończył Rafał Buszek, dzięki czemu Stal Nysa wygrała czwartą partię 25:21 i cały mecz 3:1.

Rewanżowe spotkanie pomiędzy siódmą a ósmą

drużyną sezonu zasadniczego zostanie rozegrane dzisiaj (24 kwietnia) w Iławie. Jeżeli po zakończeniu drugiego meczu stan rywalizacji będzie wynosił 1-1, to zwycięzcę rywalizacji wyłoni „złoty set”, który zostanie rozegrany do 15. punktów.

* W rywalizacji o awans do wielkiego finału ZAKSA Azoty Kędzierzyn-Koźle prowadzi z Resovią Rzeszów 2:0, a Jastrzębski Węgiel wygrał pierwsze spotkanie z Wartą Zawiercie 3:1.

I mecz Resovia Rzeszów – ZAKSA Azoty Kędzierzyn-Koźle 2:3 (25:22, 25:13, 21:25, 16:25, 12:15)
II mecz Resovia Rzeszów – ZAKSA Azoty Kędzierzyn-Koźle 1:3 (21:25, 25:27, 25:18, 18:25)

I mecz Warta Zawiercie – Jastrzębski Węgiel 1:3 (13:25, 25:20, 20:25, 19:25)
II mecz rozpoczął się w niedzielę (23 kwietnia) o godz. 20.30

„Ciężko nas do końca złamać” – tak podsumował pierwszy mecz półfinału play off rozgrywający Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle Marcin Janusz, który przyznał: – Na początku meczu mieliśmy dwa słabsze pierwsze sety, o tym drugim musimy zapomnieć. Jednak trzeba przyznać, że wówczas wszystko wychodziło rywalowi.

– Nie po raz pierwszy, gdy wynik wsecie czy meczu jest dla nas niekorzystny, to się nie poddajemy. Szukamy rozwiązań, jak odwrócić

losy pojedynku. Tak było dziś, a takie zwycięstwo jak to smakuje podwójnie – powiedział rozgrywający ZAKSY.

* Kapitan reprezentacji Polski siatkarzy Bartosz Kurek i jego zespół Wolfdogs Nagoya pokonał w finale ligi japońskiej Suntory Sunbirds 3:0 (25:23, 25:18, 28:26). Atakujący został wybrany MVP rozgrywek. To jego pierwszy złoty medal V.League, wcześniej wywalczył srebro i brąz.

Zespół Kurka wygrał fazę zasadniczą z bilansem 26 zwycięstw i 10 porażek. W turnieju Final Four, w którym rywalizowały cztery najlepsze ekipy ligi, siatkarze Wolfdogs Nagoya zajęli drugie miejsce. Przegrali tylko z... Suntory Sunbirds 2:3. Zrewanżowali się jednak rywalom w wielkim finale z udziałem dwóch czołowych zespołów Final Four. To pierwszy tytuł mistrzowski dla ekipy z Nagoi od siedmiu lat.

Kurek został wybrany najbardziej wartościowym zawodnikiem rozgrywek, znalazł się także w najlepszej „szóstce”.

Już wcześniej było wiadomo, że brązowy medal wywalczyła drużyna Panasonic Panthers, w której występował były przyjmujący i kapitan polskiej reprezentacji Michał Kubiak. Jego ekipa w Final Four poniosła dwie porażki - 2:3 z Suntory Sunbirds i 1:3 z Wolfdogs Nagoya.

ŹRÓDŁO: PAP

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety